Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 86 (458) ROK III — WARSZAWA — PONIEDZIAŁEK, 27 MARCA 1950 R. — WYDANIE F — CENA 5 ZŁ

Polska nawiązała stosunki handlowe z Chińską Republiką Ludową

Do kraju powróciła delegacja polskich organizacji handlowych pod przewodnictwem delegata Ministra Handlu Zagranicznego tow. Jarosława Stroczana, która przebywała przez 2 miesiące w Chinach Ludowych w celu nawiązania stosunków handlowych.

W wyniku rozmów prowadzonych w przyjaznej atmosferze zawarto z ramienia poszczególnych Central Handlu Zagranicznego szereg kontraktów kupna - sprzedaży. Między innymi zakupiono w Chinach Ludowych: soję, herbatę, tytoń, koncentraty wolframu, tłuszcze. Chińskie organizacje handlowe zakupiły w Polsce tkaniny, wyroby walcowane, metalowe, narzędzia, chemikalia.

Niezależnie od tego podpisano między Ministerstwami Handlu Zagranicznego porozumienie, obejmujące obustronne dostawy towarowe na okres poprzedzający zawarcie międzypaństwowego układu handlowego, który będzie w niedługim czasie przygotowany.

W ten sposób zapoczątkowano między Polską a Chińską Republiką Ludową bezpośrednią wymianę towarową, która ma bardzo szerokie perspektywy rozwojowe

PZPB Nr 2 i fabryka celulozy we Włocławku otrzymały imię J. Marchlewskiego

W dniu 25 bm. na uroczystym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej, na wniosek Klubu Radnych PZPR, została powzięta jednomyślnie uchwała o nadaniu Zakładom, dawniej PZPB Nr 2 nazwy: Zakłady im. Juliana Marchlewskiego oraz o przemianowaniu Osiedla Stoki na Osiedle im. Juliana Marchlewskiego.

Uroczystość przemianowania fabryki odbędzie się w dniu 26 bm.

W fabryce tej Julian Marchlewski pracował w latach 1889—1891, jako zwykły farbiarz.

*

W dniu 25 bm. odbyły się we Włocławku — rodzinnym mieście Juliana Marchlewskiego — uroczystości ku Jego czci.

O godz. 15.45 nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej, a o godz. 18 uroczysta akademia w fabryce celulozy, która nazwana została imieniem Juliana Marchlewskiego.

Uroczystości trwały do późnych godzin wieczornych.

Most i ulica w Poznaniu im. Juliana Marchlewskiego

Miejska Rada Narodowa przyjęła jednogłośnie na nadzwyczajnym posiedzeniu uchwałę, mocą której jedna z głównych ulic w centrum Poznania oraz nowobudujący się most nazwane zostały imieniem Juliana Marchlewskiego.

Sylwetkę wielkiego bojownika międzynarodowego proletariatu oraz przywódcy polskiego ruchu rewolucyjnego nakreślił członek prezydium MRN — Piotrowicz.

Uroczystość przemianowania ulicy i mostu zgromadziła tłumy miejscowego społeczeństwa.

Światowy Tydzień Młodzieży

Młodzi górnicy z kop. „Bobrek“ podwyższają zobowiązania

W całym kraju odbywają się dalsze uroczystości młodzieżowe, związane z obchodem Światowego Tygodnia Młodzieży. Młodzież, pragnąc zadokumentować czynem swą wolę walki o utrwalenie pokoju i lepszą przyszłość młodego pokolenia, podejmuje nowe zobowiązania produkcyjne.

(Kor. wł.) — Zobowiązania podjęła młodzież górnicza na Śląsku zrzeszona w szeregach ZMP. Brygada ścianowa kol. Ryszarda Młynka na kop. „Bobrek“ zobowiązała się m. in. do końca maja wykonać 210 proc. normy zamiast 170 proc. a brygada podsadkowa kol. Alfonsa Rychtera wykonywać będzie w marcu 180 proc. normy zamiast zadeklarowanych 150 proc.

*

Członkowie koła ZMP w Kwidzyniu woj. gdańskie zobowiązali się do dnia 1 maja br. w 65 gromadach wygłosić pogadanki o nowoczesnych metodach uprawy ziemi i założyć jednocześnie w tych gromadach kółka miczurinowskie.

*

ZMP-owcy z Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Słupi Wielkiej, w pow. średzkim, postanowili zorganizować 8 młodzieżowych brygad produkcyjnych, które przez współzawodnictwo pracy przyczynią się do przedterminowego wykonania siewów wiosennych.

*

(Koresp. wł.). Z okazji Tygodnia ŚFMD odbył się w Zamościu masowy pochód, zakończony akademią z udziałem przedstawicieli okolicznych młodzieżowych spółdzielni produkcyjnych.

Podejmując apel młodzieży z woj. rzeszowskiego, młodzież Zamościa zobowiązała się dać 9.450 dni przy pracach społecznych, z czego 2.600 dni przy naprawie i budowie ulic, 330 dni w ramach pomocy w akcji siewnej, 120 dni przy zalesianiu nieużytków itp. (do)

Stutysięczne masy ludności Warszawy żegnały prochy Juliana Marchlewskiego

Potężna manifestacja hołdu i czci na Placu Zwycięstwa z udziałem delegacji z całego kraju

Dnia 25 bm. od wczesnych godzin popołudniowych tłumy ludności pracującej stolicy — robotnicy Woli, Pragi, Mokotowa, Starówki, Powiśla — spieszyły na Plac Zwycięstwa, aby uczcić pamięć wielkiego rewolucjonisty — Juliana Marchlewskiego.

Spojrzenia ponad 100-tysięcznej rzeszy ludzi, szczelnie wypełniających plac, kierują się ku marmurowej urnie z drogimi sercu każdego Polaka - patrioty prochami. Urna widnieje na wysokim, białym postumencie na tle czerwonych i biało-czerwonych sztandarów. Wartę honorową pełnią przy niej żołnierze Odrodzonego Wojska Polskiego. Obok — niezliczone delegacje z wieńcami i sztandarami.

Na uroczystość przybywa przewodniczący Komitetu Centralnego PZPR Prezydent RP tow. Bolesław Bierut, w towarzystwie sekretarza KC PZPR — Premiera tow. Józefa Cyrankiewicza.

Obecni są członkowie Biura Politycznego i Komitetu Centralnego PZPR, członkowie Rady Państwa z Marszałkiem Sejmu Kowalskim na czele, członkowie Rządu, przedstawiciele stronnictw politycznych, Wojska Polskiego, związków zawodowych i organizacji społecznych.

W uroczystości bierze udział delegat WKP(b) tow. Piotr Pospiełow — członek CK WKP(b) i dyrektor Instytutu Marksa — Engelsa — Lenina oraz przedstawiciele Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności tow. Friedrich Ebert — członek Biura Politycznego SED, nadburmistrz Berlina, członek Rady Narodowej Frontu Narodowego demokratycznych Niemiec, tow. Paul Merker — członek Biura Politycznego SED i tow. Herman Axen -- członek sekretariatu SED.

Obecni są również członkowie ambasady ZSRR z dziekanem korpusu dyplomatycznego — Wiktorem Lebiediewem na czele oraz przedstawiciele placówek dyplomatycznych krajów demokracji ludowej.

W uroczystości uczestniczą żona i syn Feliksa Dzierżyńskiego, Zofia Dzierżyńska i Jan Dzierżyński, córka Juliana Marchlewskiego — Zofia Marchlewska oraz starzy działacze rewolucyjni, Budowniczowie Polski Ludowej, przedstawiciele świata nauki, kultury i sztuki.

Orkiestra gra bojową pieśń proletariatu — „Międzynarodówkę“.

Zagaja uroczystość 74-letni tow. Albin Szwarc, b. członek SDKPiL, obecnie giser w zakładach „Ursusa“. Wzruszonym głosem mówi o ukochanym przywódcy polskiego i międzynarodowgo proletariatu.

(Przemówienie tow. Szwarca podajemy na stronie 2).

Gdy na trybunę wstępuje następnie delegat CK WKP(b) tow. Piotr Pospiełow, zrywają się burzliwe, gorące oklaski.

(Przemówienie tow. Pospiełowa podajemy na stronie 2).

Wzniesione na zakończenie przemówienia okrzyki w języku polskim na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i na cześć wiecznej przyjaźni narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego, zamieniają się w długo niemilknącą owację. Orkiestra znów gra „Międzynarodówkę“.

Nowymi oklaskami przyjmują zgromadzeni następnego mówcę — członka Biura Politycznego SED tow. Paula Merkera.

(Przemówienie Paula Merkera podajemy na stronie 2).

Następnie, w imieniu KC PZPR zabiera głos, serdecznie witany, sekretarz KC PZPR tow. Aleksander Zawadzki.

(Przemówienie tow. Al. Zawadzkiego podajemy na str. 2).

Po przemówieniu zrywa się znów długotrwała owacja.

Następnie przy dźwiękach „Międzynarodówki“ urnę z prochami przenoszą na okryty czerwienią samochód członkowie i pracownicy Komitetu Centralnego PZPR: tow. tow. Kłosiewicz, Kowalczyk, Nowak i Starewicz. Wokół urny wieńce od Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta, od KC PZPR, od CK WKP(b) i od Zarządu Głównego SED. Czterech żołnierzy pełni wartę honorową na samochodzie.

Samochód rusza powoli, wioząc prochy wielkiego patrioty i internacjonalisty na cmentarz powązkowski. Za samochodem postępują niekończące się szeregi delegacji z wieńcami i sztandarami. Liczne rzesze ludności stolicy, zgromadzone na trasie przejazdu z Placu Zwycięstwa na cmentarz powązkowski, oddają w głębokim milczeniu hołd pamięci Wielkiego Polaka.

Uroczystości na cmentarzu powązkowskim

Wzdłuż głównej alei cmentarza wojskowego na Powązkach stoją zwartym szpalerem robotnicy, żołnierze, młodzież, pracownicy umysłowi. Wśród smukłych brzóz płomienią się setki sztandarów i proporców czerwonych.

Otoczony mogiłami bohaterów walk o Polskę wolną i sprawiedliwą, wznosi się skromny, biały grobowiec. Na płycie widnieje napis: „Julian Marchlewski 1866 — 1925“.

Wśród głębokiej ciszy rozlegają się bojowe dźwięki „Międzynarodówki“. Zasypaną różami urnę z prochami Wielkiego Polaka-Rewolucjonisty, niosą przewodniczący Komitetu Centralnego PZPR, Prezydent RP tow. Bolesław Bierut, delegat Centralnego Komitetu WKP(b) członek CK WKP(b) tow. Piotr Pospiełow, towarzysz walki i pracy Juliana Marchlewskiego, członek KC PZPR tow. Franciszek Fiedler, członek Biura Politycznego SED tow. Paul Merker. Za nimi idą członkowie Biura Politycznego i Komitetu Centralnego PZPR, przedstawiciele najwyższych władz stronnictw politycznych, delegaci SED: członek Biura Politycznego tow. Friedrich Ebert i członek sekretariatu tow. Herman Axen, tow. tow. Zofia i Jan Dzierżyńscy, Zofia Marchlewska, liczne delegacje robotników, chłopów, żołnierzy i młodzieży z całego kraju.



U grobowca na cmentarzu powązkowskim. Na zdjęciu: Prezydent R.P. tow. Bolesław Bierut, tow. Piotr Pospiełow, tow. Zofia Marchlewska, tow. Zofia Dzierżyńska. W głębi tow. Premier Józef Cyrankiewicz.

Orkiestra wojskowa gra marsza żałobnego Chopina. Urna z prochami Wielkiego Syna Polskiego Proletariatu, złożona zostaje do grobowca. Chyli się las czerwonych, biało-czerwonych i zielonych sztandarów. Rozlegają się salwy honorowe.

Grobowiec pokrywa się wieńcami. Olbrzymi wieniec z czerwonych i białych róż od Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta składają żołnierze bohaterskiej Dywizji Kościuszkowskiej. Sekretarz KC PZPR tow. Józef Cyrankiewicz i członek Biura Politycznego tow. Jakub Berman — składają wieniec Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Złożone zostają wieńce od CK WKP(b), od Zarządu Głównego SED, od żony i córki Juliana Marchlewskiego, od żony i syna Feliksa Dzierżyńskiego, a następnie — od setek wojewódzkich, powiatowych i zakładowych organizacji partyjnych, od związków zawodowych, organizacji społecznych i młodzieżowych.

Wśród szpalerów pocztów sztandarowych długo idą delegacje z całego kraju, składając hołd Przywódcy, Nauczycielowi, Wielkiemu Przyjacielowi Ludu Pracującego — Julianowi Marchlewskiemu.

Wielkim czynem 1-Majowym wykażemy naszą niezłomną wolę walki o pokój i socjalizm

Zobowiązania załogi Cementowni „Grodziec“ — 5 tys. ton klinkru ponad plan do 1 Maja, 29 tys. ton do końca roku

„Grodziec“ wzywa załogi wszystkich zakładów pracy do przedterminowego wykonania zadań pierwszego roku sześciolatki

Cała klasa robotnicza Śląska czyni przygotowania do uroczystego obchodu święta robotniczego — 1 Maja, które w roku bieżącym będzie przeglądem sił klasy robotniczej, wszystkich sił demokracji i postępu, oraz potężną manifestacją międzynarodowej solidarności mas pracujących, walczących o prawa człowieka, wolność i trwały pokój.

Aby uczcić święto klasy robotniczej czynem i zadokumentować swą niezłomną wolę walki o pokój i postęp, załoga cementowni „Grodziec“ rzuciła wyzwanie pod adresem mas pracujących całego kraju.

W sali cementowni „Grodziec“ zgromadziła się cała załoga. Nad stołem prezydialnym, za którym zasiedli czołowi przodownicy pracy tego zakładu, tow. tow. Dziubałko, Kidawa, Barańska i Kurach, umieszczono symbol pokoju, a nad nim wielki transparent z napisem: „Przez współzawodnictwo długofalowe do realizacji planu 6-letniego“.

Idea socjalizmu zwycięża na świecie

„Jak żywe obrazy stoją przede mną dni walki o życie i chleb robotników Zagłębia lata 1901—19, lata najgorętszej walki — mówi 73-letni emerytowany robotnik cementowni „Grodziec“ tow. Jan Zych, znany bojownik ruchu robotniczego. Pamiętam wymizerowane, zacięte twarze robotników walczących o lepsze życie w czasie strajku w kamieniołomie w Grodźcu, brzmią mi jeszcze dziś w uszach płomienne słowa Juliana Marchlewskiego, wygłoszone podczas strajku u Hulczyńskiego: „Pamiętajcie walczący robotnicy, mówił wtedy ten wielki patriota — internacjonalista, że przyszłość narodu polskiego, jego prawdziwa niepodległość i wolność może urzeczywistnić tylko zwycięstwo ideałów socjalistycznych“. Nasze marzenia starych bojowników ziściły się — kończy Jan Zych — idea socjalizmu zwycięża na świecie. Zostaje nam teraz utrwalić pokój walczyć o postęp na całym świecie“.

Tematem obrad jest sprawa godnego uczczenia czynem święta klasy robotniczej — 1 Maja.

Czołowi przodownicy i racjonalizatorzy pracy cementowni deklarują dalsze podniesienie wydajności pracy, zwiększenie produkcji i zracjonalizowanie metod produkcji.

Czołowy przodownik pracy tow. Jan Dziubałko dla uczczenia święta klasy robotniczej, w imieniu załogi kamieniołomów, zobowiązuje się zwiększyć wydajność pracy tak, aby dać na zmianę o 23 wozy kamienia wapiennego więcej niż dotychczas. Da to do dnia 1 maja o 11 tys. ton ponad plan, a do końca bież. roku 90 tys. ton więcej. Jednocześnie zobowiązuje się, że dostarczony kamień będzie odpowiedniej wielkości.

Te proste, mocne słowa maszynisty czerpaka — Jana Dziubałki zebrani powitali burzą niemilknących oklasków i okrzykami na cześć przywódcy międzynarodowego frontu pokoju towarzysza Józefa Stalina i przywódcy mas pracujących Polski towarzysza Bolesława Bieruta.

Wyprodukujemy więcej cementu

Na mównicę wchodzą kolejno kamieniarze, łamacze, palacze piecowi, kraniści, pakowacze, murarze i inni, wszyscy meldują o podjęciu zobowiązań długofalowych, zmierzających do wysokiego przekroczenia norm produkcyjnych.

„Dzień 1 Maja — święto klasy robotniczej — mówi palacz piecowy tow. Stefan Rojek — jest dla nas robotników Czerwonego Zagłębia dniem triumfu nad zmorą kapitalizmu. I dlatego w imię hasła walki o pokój i postęp na całym świecie podejmuję dziś zobowiązanie zwiększenia swej wydajności o 14 ton klinkru na zmianę. Wyprodukujemy więcej cementu — oświadcza tow. Rojek wśród burzy oklasków zebranych — zatrzemy ostatnie ślady barbarzyńskiej wojny, aby dzieci nasze wyrastały w atmosferze pokoju i spokojnie budować mogły lepsze, nowe socjalistyczne życie“.

Równie gorąco powitali zebrani robotnicy zobowiązania pracowników młynów surowych, którzy postanowili do dnia 1 Maja dać o 10 tys. m sześc. szlamu ponad plan, oraz skrócić czas trwania remontu młynów surowych z 3 tygodni do 14 dni. Zobowiązania podjęli również palacze wszystkich pieców, pracownicy suszarni, załogi młynów, kraniści, robotnicy warsztatów mechanicznych, murarze piecowi, pracownicy administracyjni, hufce SP, uczniowie szkoły przemysłowej i wydziału elektrycznego, członkinie koła Ligi Kobiet oraz personel techniczny.

Po przeanalizowaniu zobowiązań, zgłoszonych indywidualnie lub zespołowo, sformułowano treść zobowiązania całej załogi.

Wzrost gospodarczy Polski Ludowej to wzmocnienie sił obozu pokoju

„Na podstawie zobowiązań poszczególnych oddziałów fabryki, biorąc ponadto pod uwagę możliwości usprawnień produkcji i wzmożoną pracę klubu racjonalizatorów, załoga cementowni zobowiązuje się — do dnia 1 maja 1950 r. wyprodukować ponad plan 5 tys. ton klinkru, a do końca 1950 r. 29 tys. ton klinkru cementowego ponad plan“.

Zobowiązanie to, złożone przez wiceprzewodniczącego rady zakładowej tow. Kaczmarka, który jednocześnie w imieniu podstawowej organizacji partyjnej i dyrekcji zakładu zobowiązał się do udzielania realizatorom zobowiązań produkcyjnych, daleko idącej pomocy i opieki, przyjęto burzą oklasków.

„— Wspólnie i kolektywnie będziemy pracować nad realizacją naszych zobowiązań, aby dzień 1 maja był triumfem klasy robotniczej Polski i dokumentem naszej niezłomnej walki o pokój i postęp“ — powiedział ob. Kaczmarek.

Na zakończenie zebrania robotnicy uchwalili rezolucję, w której czytamy m. in.:

Zdajemy sobie sprawę z wielkiego znaczenia, jakie przemysł cementowy posiada w odbudowie naszych miast i wsi oraz w realizacji wielkiej rozbudowy przemysłu, przewidzianej w planie 6-letnim.

Jesteśmy świadomi, że wzrost gospodarczy Polski Ludowej ma doniosłe znaczenie w walce o wzmocnienie sił obozu pokoju.

Wbrew usiłowaniom imperialistów, którzy dążą do trzeciej wojny, rośnie potęga ZSRR, przodownika sił pokojowych i krajów demokracji ludowej. Zwycięstwo mas ludowych w Chinach, powstanie Demokratycznej Republiki w Niemczech i Vietnamie, to wielkie sukcesy obozu postępu i pokoju.

Nasza walka o przekroczenie planu, o każdą tonę cementu, to nasz udział w walce mas pracujących całego świata o pokój.

W zakończeniu rezolucji zebrani stwierdzają m. in.:

„— Zbliża się dzień 1 Maja, który spotykamy w ogniu ostrej walki milionowych mas pracujących o pokój, walki klasowej z resztkami kapitalizmu o pełne zwycięstwo socjalizmu w Polsce. Dzień 1 Maja — święto mas pracujących całego świata — uczcimy nowym wysiłkiem dla dobra Polski Ludowej.

— My, robotnicy cementowni „Grodziec“, wzywamy robotników wszystkich cementowni i wszystkich zakładów pracy, aby przeanalizowali swoje plany produkcyjne, przeanalizowali możliwość ich przekroczenia, wykorzystania rezerw produkcyjnych i możliwości usprawnienia dla przedterminowego wykonania zadań pierwszego roku planu 6-letniego.

Wielkim czynem 1-majowym jeszcze raz zadokumentujemy naszą niezłomną wolę walki o pokój, o socjalizm“.

Zebranie zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki.

„Ostatnim szlakiem gen. Świerczewskiego“

W sobotę odbył się II etap marszu patrolowego „Ostatnim szlakiem gen. Świerczewskiego“ na trasie Strzyżów — Krosno. Wyniki dwu pierwszych etapów podajemy na stronie 4-ej.

Manifestacja ku czci Juliana Marchlewskiego na Placu Zwycięstwa w Warszawie



Dla uczczenia pamięci Juliana Marchlewskiego płomiennego patrioty i nieugiętego rewolucjonisty

Przemówienie tow. Szwarca

W imieniu warszawskiej klasy robotniczej otwieram zgromadzenie ku czci Juliana Marchlewskiego w 25-tą rocznicę jego śmierci.

My, starzy robotnicy warszawscy, wspominamy tow. Marchlewskiego, jako tego, który przewodził Socjal - Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy, który propagował niezmordowanie socjalizm w czasach naszej walki z caratem o wyzwolenie proletariatu i wyzwolenie narodu polskiego.

Wspominamy tow. Marchlewskiego, jako tego, który nauczał nas, że tylko wspólnie z proletariatem rosyjskim klasa robotnicza Polski może odzyskać wolność i zwycięsko walczyć o socjalizm.

Wspominamy tow. Marchlewskiego, jako tego, który wraz z tow. Dzierżyńskim pierwszy podniósł w 1920 r. na ziemi polskiej sztandar władzy robotniczo - chłopskiej.

Wspominamy tow. Marchlewskiego, jako tego, który walczył o to, by niemiecki proletariat szedł po drodze rewolucji i walki z imperializmem, jako tego, który przez swój czynny udział w rosyjskim i niemieckim ruchu robotniczym stał się działaczem międzynarodowego proletariatu.

Wspominamy tow. Marchlewskiego, jako naszego ukochanego przywódcę, który całe swoje życie oddał klasie robotniczej, walce o sprawiedliwość i pokój między narodami.

My, stare pokolenie rewolucyjnych robotników — wychowane w szkole Marchlewskiego, Dzierżyńskiego i Róży Luksemburg, hartowane w szkole Komunistycznej Partii Polski, dziś razem z młodym pokoleniem robotników pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wprowadzamy w życie idee Juliana Marchlewskiego, budujemy Polskę ludu pracującego.

Sojusz braterski proletariatu rosyjskiego i polskiego, któremu zawsze wierny był Marchlewski — przemienił się dziś w wieczną przyjaźń narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego — twierdzy socjalizmu i pokoju.

A teraz z nami oddają cześć pamięci Marchlewskiego robotnicy niemieccy, którzy walczą o nowe pokojowe, demokratyczne Niemcy.

Składając dziś hołd pamięci Juliana Marchlewskiego — naszego wielkiego przywódcy, przyrzekamy nie szczędzić sił i trudu dla zbudowania Polski, o jaką On walczył, dla zbudowania Polski Socjalistycznej.

Przemówienie tow. Pospiełowa

Towarzysze! Składamy dziś hołd pamięci Wielkiego Syna polskiej klasy robotniczej i narodu polskiego — Juliana Marchlewskiego — niezłomnego rewolucjonisty, patrioty i internacjonalisty.

Przez 40 lat Julian Marchlewski walczył bohatersko pod sztandarem rewolucyjnego marksizmu o wyzwolenie mas pracujących, o pokój i przyjaźń między narodami. Ten Wielki Polak — rewolucjonista — był żywym uosobieniem rewolucyjnej jedności polskiej, rosyjskiej i niemieckiej klasy robotniczej w walce przeciwko imperializmowi, przeciwko podżegaczom wojennym.

Dziś anglo-amerykańscy podżegacze wojenni i handlarze śmierci, zgarniający olbrzymie zyski dzięki „zimnej wojnie", chcą wzniecić pożogę trzeciej wojny światowej. Ci nowocześni ludożercy prowadzą co dzień w swych kłamliwych dziennikach wściekłą propagandę wrogości i nienawiści między narodami. Jednakże narody świata nie chcą wojny. Do ich umysłów i do ich serc dociera coraz bardziej wielka, sprawiedliwa idea równouprawnienia i przyjaźni narodów, wielkie hasło walki o pokój na całym świecie. Oto dlaczego siły obrońców pokoju wzrastają z każdym dniem. Narody całego świata uczynią wszystko, by udaremnić szatańskie plany podżegaczy wojennych.

Sprawa wolności, przyjaźni między narodami, sprawa socjalizmu, któremu oddał całe swe szlachetne życie Julian Marchlewski, odniosła wielkie zwycięstwa. Dziś obóz pokoju, socjalizmu i demokracji liczy już w swych szeregach ponad 800 milionów ludzi, tj. ponad trzecią część całej ludzkości. Jest to siła niezwyciężona.

A w pierwszych szeregach potężnego obozu pokoju i socjalizmu, któremu przewodzi wielki nauczyciel pracującej ludzkości towarzysz Stalin — kroczy Nowa Polska, Polska ludu pracującego, o którą przez całe swe życie walczył Julian Marchlewski.

Płomienny patriota swej ojczyzny — Marchlewski, wierzył gorąco w twórcze siły narodu polskiego. Wspaniałym symbolem niezłomnego ducha i żywotnej, twórczej siły polskiego narodu jest odrodzenie Warszawy.

Ta sama Warszawa, którą ludożercy hitlerowscy chcieli zetrzeć z oblicza świata, powstaje dziś z ruin, jak Feniks z popiołów, odradza się jeszcze piękniejsza i wspanialsza.

Pod doświadczonym kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — polskie masy pracujące pomyślnie budują w bohaterskim wysiłku socjalizm i wzmacniają potęgę Ojczyzny.

Mówca kończy po polsku:

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!

Niech żyje wieczna przyjaźń narodu polskiego i narodów Związku Radzieckiego!

Przemówienie tow. Merkera

Drodzy Przyjaciele!

Towarzyszki i Towarzysze!

Przynoszę Wam najserdeczniejsze pozdrowienia bojowe od przewodniczących Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec Wilhelma Piecka i Otto Grotewohla i od robotników berlińskich.

Towarzysze Pieck i Grotewohl przekazali uroczyście w Berlinie urnę z prochami tow. Juliana Marchlewskiego delegacji Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Tysiące niemieckich robotników zebrały się w Berlinie i we Frankfurcie, ażeby w potężnych manifestacjach złożyć ostatni hołd Julianowi Marchlewskiemu, który przez wiele lat spoczywał na cmentarzu berlińskim obok Róży Luksemburg, Karola Liebknechta, Frantza Mehringa i Leona Tyszki-Jogichesa.

Dalej mówca wymienia inne miejscowości Niemiec, gdzie odbywały się manifestacje związane z przewiezieniem prochów Marchlewskiego do Ojczyzny.

Powrót prochów Juliana Marchlewskiego ponownie uprzytamnia robotnikom niemieckim, z jakim zapałem rewolucyjnym i z jaką ofiarnością wielcy przywódcy proletariatu polskiego, którzy szukali w Niemczech azylu przed prześladowaniami caratu, brali udział w walce niemieckiej klasy robotniczej. Ten wielki przykład prawdziwego proletariackiego internacjonalizmu pomaga masom pracującym w Niemieckiej Republice Demokratycznej i w uciskanych przez imperializm zachodnich strefach Niemiec, a w szczególności młodzieży niemieckiej, uwolnić się od zgubnych ideologicznych wpływów zbrodniczej przeszłości hitlerowskiej. Pamięć o Julianie Marchlewskim, o Róży Luksemburg i o Leonie Tyszce-Jogichesie, pamięć o wielkich bojownikach socjalistycznych, tym bardziej wstrząsa sumieniem naszego narodu na wspomnienie okrutnych krzywd, jakie imperializm niemiecki wyrządził dwa razy w ciągu jednego pokolenia narodom Związku Radzieckiego i narodowi polskiemu.

Julian Marchlewski powraca do Ojczyzny w okresie, w którym historia uczyniła ze ścisłej przyjaźni pomiędzy wielkim socjalistycznym Związkiem Radzieckim, Polską Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną — całymi demokratycznymi Niemcami — sprawę o najwyższym znaczeniu dla ludów Europy.

Imperializm anglo - amerykański rozdarł naród niemiecki. Wielki Związek Radziecki i Polska Ludowa, ojczyzna Juliana Marchlewskiego, popierają słuszną walkę niemieckich demokratów i patriotów przeciwko kolonizacji naszego kraju.

Fakt ten przyczynia się w decydującej mierze do przekształcenia Frontu Narodowego Demokratycznych Niemiec w potężny ruch. Front Narodowy Demokratycznych Niemiec obejmuje w Niemieckiej Republice Demokratycznej wszystkie partie i organizacje, które wbrew wszelkim imperialistycznym podżegaczom wojennym jednomyślnie wobec całego narodu niemieckiego — przyjęły program uznający ostatecznie granicę Odry i Nysy za granicę pokoju pomiędzy Polską Ludową, a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Program ten zapowiada nieubłaganą walkę przeciwko antyradzieckim i antykomunistycznym podżegaczom wojennym w Niemczech.

Program Frontu Narodowego zobowiązuje wszystkich postępowych Niemców do tego, ażeby prowadzili walkę dopóty, dopóki wojska kolonialne imperializmu anglo - amerykańskiego i ich neofaszystowscy niemieccy agenci nie zostaną usunięci z naszego kraju.

Wszyscy niemieccy bojownicy o pokój ślubują niezłomnie stać we wszystkich okolicznościach u boku Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

W ten sposób najlepiej czcimy pamięć Juliana Marchlewskiego, który był nauczycielem marksizmu zarówno dla polskiej jak i niemieckiej klasy robotniczej, który starał się nawiązać kontakt między niemieckim ruchem robotniczym a Leninem i rewolucją. W ten sposób czcimy Juliana Marchlewskiego, — wiernego ucznia Lenina i Stalina — który po zamordowaniu przez reakcję niemiecką Róży Luksemburg, Karola Liebknechta i Leona Tyszki - Jogichesa powrócił ze Związku Radzieckiego do Niemiec, ażeby pomagać rewolucji niemieckiej. Międzynarodowa solidarność, która złączyła wielkich przywódców proletariatu polskiego i niemieckiego, jest granitową podstawą przyjaźni polsko - niemieckiej.

Niech żyje nieśmiertelne dzieło Juliana Marchlewskiego — bojownika o pokój, demokrację i socjalizm!

Niech żyje polska klasa robotnicza i jej siła kierownicza marksistowsko - leninowska — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza z tow. Bierutem na czele!

Niech żyje przyjaźń niemiecko - polska!

Niech żyje Wielki naród radziecki i nasz przyjaciel, Wódz i nauczyciel towarzysz Stalin!

Przemówienie tow. Al. Zawadzkiego

Towarzysze!

Dziś klasa robotnicza stolicy Polski Ludowej i całego kraju, a z nią cały naród polski, składa hołd prochom Towarzysza Juliana Marchlewskiego w 25-tą rocznicę Jego śmierci.

40 lat życia, od wieku młodzieńczego, poświęcił Julian Marchlewski sprawie robotniczej — w nieprzerwanej, niezłomnej i kipiącej energią walce rewolucyjnej w kraju i na emigracji.

Należał on do pokolenia, które wydało Ludwika Waryńskiego, Różę Luksemburg, Feliksa Dzierżyńskiego, Marcina Kasprzaka — pokolenia wielkich Polaków — rewolucjonistów, bojowników o wolność i socjalizm.

Był jednym z wybitnych i znanych, pod własnym nazwiskiem i pseudonimem K a r s k i przywódców polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, współzałożycielem Związku Robotników Polskich i SDKPiL, jednym z przywódców Komunistycznej Partii Polski. Działał w ciągu długich lat emigracji w czołowych szeregach lewicy Niemieckiej Socjaldemokracji, zapisał się w porewolucyjnej historii WKP(b) jako jej wybitnie zasłużony działacz. Był jednym z organizatorów Międzynarodówki Komunistycznej oraz wychowawcą tysięcy komunistów w Komunistycznym Uniwersytecie w Moskwie.

Walka Marchlewskiego o wyzwolenie społeczne i narodowe

Był Julian Marchlewski pełnym rewolucyjnego temperamentu publicystą, współredaktorem i redaktorem wielu organów prasy partyjnej, a zarazem naukowcem, jednym z pierwszych polskich teoretyków - marksistów.

Wielki i nieprzemijający jest wkład Juliana Marchlewskiego do bohaterskiej walki polskiej klasy robotniczej o społeczne i narodowe wyzwolenie. Od zarania swej rewolucyjnej działalności i w ciągu całego swojego życia łączył on w sobie gorący patriotyzm z głębokim proletariackim internacjonalizmem. W ciągu całego swego życia w walce z socjaloportunizmem prawicy PPS, konsekwentnie realizował Julian Marchlewski bojowy sojusz polskiej klasy robotniczej z klasą robotniczą Rosji.

„Służyć interesom narodu polskiego — pisał Marchlewski — **może tylko ten, kto służy interesom międzynarodowego proletariatu".**

We wspólnej z rosyjskim proletariatem walce przeciw caratowi i burżuazji widział Marchlewski drogę, wiodącą ku narodowemu i społecznemu wyzwoleniu klasy robotniczej i mas ludowych ujarzmionej przez carat Polski.

„...Robotnik rosyjski — brat nasz w niedoli i towarzysz w walce... — pisał Marchlewski w „Sprawie Robotniczej", organie SDKPiL — **...carat, co skuł nas, Polaków i Rosjan, dla wspólnej niewoli, zginie od ręki złączonych swych wrogów — ludu robotniczego Polski i Rosji".**

W obronie młodej Republiki Rad

Toteż gdy w 1917 r. pod wodzą partii Lenina — Stalina odniosła zwycięstwo Wielka Rewolucja Październikowa, Julian Marchlewski wzywał wszystkich, **„komu drogie są najlepsze ideały ludzkości, kto** [illegible] do obrony i poparcia młodej Republiki Radzieckiej. Orlim wzrokiem proletariackiego rewolucjonisty dojrzał Julian Marchlewski międzynarodowe znaczenie Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej w Rosji i przełomową jej rolę w dziejach całej ludzkości, wskazywał, że od niej **„rozpoczyna się wyzwolenie świata od tyranii kapitału".**

W 1918 r. staraniem rządu radzieckiego zostaje Marchlewski zwolniony z obozu koncentracyjnego w Hawelbergu i przybywa do Moskwy, by natychmiast stanąć w szeregach ludu rosyjskiego, walczącego z białogwardyjską kontrrewolucją i imperialistyczną interwencją. W walce tej dał wyraz swej niezłomnej postawie ideowej, swym poglądom marksistowsko - leninowskim, swemu przekonaniu, że walkę o wyzwolenie narodowe należy nierozdzielnie łączyć z walką o wyzwolenie społeczne mas pracujących, że tylko zwycięstwo rewolucji proletariackiej zabezpiecza rzeczywistą niepodległość narodu polskiego.

Na pomoc rewolucji w Niemczech

W listopadzie tegoż 1918 r., gdy wybuchła rewolucja w Niemczech, Julian Marchlewski, na wezwanie Róży Luksemburg i Karola Liebknechta, przybywa do Berlina, by wziąć czynny udział w tej rewolucji. Widział bowiem w rewolucji niemieckiej wyzwalanie się sił, które w przymierzu z rewolucją rosyjską mogły przynieść dalsze zwycięstwa demokracji i socjalizmu w Europie, co służyło interesom polskiej klasy robotniczej, toczącej pod przewodem KPP oraz w jednolitym froncie komunistów i lewicowych pepesowców, ostrą walkę klasową z rodzimą burżuazją.

Rewolucja w Niemczech upadła przede wszystkim na skutek zdrady prawicowej socjaldemokracji. Julian Marchlewski zjawia się w Polsce, gdzie niezwłocznie podejmuje próby utrwalenia pokoju między Polską a Republiką Rad. Jednak wysiłki te zostały unicestwione przez Piłsudskiego, który w interesie anglo-francuskich imperialistów oraz polskiej burżuazji i magnaterii kresowej narzucił wojnę krwawiącej na wszystkich frontach młodej Republice Radzieckiej.

Ostatni raz na ziemi ojczystej przemawiał Julian Marchlewski do robotników polskich w 1920 roku w Białymstoku, jako przewodniczący Polskiego Komitetu Rewolucyjnego, do którego wchodzili również Feliks Dzierżyński i Feliks Kon. Komitet ten wydał manifest, wzywający do wydarcia fabryk i kopalń z rąk kapitalistów, przejęcia ich na własność narodu i poddania pod zarząd Komitetów Robotniczych. Manifest głosił, że również folwarki i lasy przechodzą na własność narodu, że ziemia włościan pracujących pozostaje nietykalna, że w miastach władzę obejmują delegaci robotników, a na wsi rady gromadzkie.

W 24 lata później podobne hasła, ale pozbawione już błędów luksemburgizmu w sprawie chłopskiej i oparte w pełni o olbrzymi dorobek i 27-letnie doświadczenie ZSRR, zostały rzucone w Manifeście PKWN.

Nie dożył Julian Marchlewski tych historycznych chwil triumfu rewolucyjnej myśli marksistowskiej na ziemi polskiej. Nie dożył zwycięstwa idei, której przez całe swe życie ofiarnie służył, idei socjalizmu, zapoczątkowanej przez Wielki Proletariat i Związek Robotników Polskich, kontynuowanej przez SDKPiL, KPP, PPR, realizowanej dziś przez PZPR.

Historia potwierdziła słuszną postawę rewolucyjną Marchlewskiego

Dalszy bieg dziejów narodu polskiego, których motorem była bohaterska walka polskiego proletariatu, przekonał miliony ludzi w Polsce jak głęboko słuszna była postawa rewolucyjna Juliana Marchlewskiego, jego internacjonalizm, jego głębokie przekonanie, że tylko nierozerwalny sojusz polskiej klasy robotniczej z klasą robotniczą Rosji — w walce przeciw caratowi, przeciw polskiej i rosyjskiej burżuazji, przeciw zdradzieckim przywódcom polskiej socjaldemokracji i prawicy socjalistycznej, przeciw nacjonalizmowi i oportunizmowi — wprowadzi Polskę na szeroki szlak postępu społecznego, gospodarczego i kulturalnego rozkwitu.

Słuszność tej postawy została dobitnie potwierdzona dwukrotnie: dwukrotnie naród polski odzyskał swą niepodległość dzięki zwycięstwu Wielkiej Rewolucji Październikowej, której tak gorąco bronił Julian Marchlewski, w której wraz z nim najczynniejszy udział wzięli Feliks Dzierżyński, Feliks Kon i inni przywódcy i działacze polskiego ruchu robotniczego, którą tak płomiennymi słowy witała zza krat więziennych Róża Luksemburg, nazwana przez Lenina orłem rewolucji.

Słuszność tej postawy ideowej Juliana Marchlewskiego została potwierdzona przez historyczny fakt, że dzięki rozgromieniu armii hitlerowskich i wyzwoleniu ziemi polskiej przez bohaterską Armię Radziecką, polska klasa robotnicza uzyskała braterską oporę w tej armii, ujęła w sojuszu z chłopstwem pracującym władzę w swe ręce, realizuje dziś wielki plan 6-letni, buduje u siebie socjalizm — ustrój sprawiedliwości społecznej, szczęścia i dobrobytu mas pracujących, korzysta z moralnej i materialnej pomocy oraz czerpie obficie z wzorów i doświadczeń kraju zwycięskiego socjalizmu — ZSRR.

Nieustraszonym bez skazy rycerzem rewolucji nazwał wczoraj Juliana Marchlewskiego delegat Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego tow. Piotr Pospiełow.

Mówił o Julianie Marchlewskim delegat SED tow. Ebert, jako o bojowniku wspólnej naszej sprawy, którego prochom złożyła hołd Niemiecka Republika Demokratyczna. Fakt, że w uczczeniu pamięci Juliana Marchlewskiego wraz z Polską Ludową bierze udział Związek Radziecki i Niemiecka Republika Demokratyczna, stanowi nie tylko wyraz proletariackiego internacjonalizmu i solidarności naszych ludów, ale i wielki wkład do walki o pokój, prowadzonej przez ludy całego świata pod przewodem Wielkiego Związku Radzieckiego.

Idea, której służył zwycięża już na 1/3 kuli ziemskiej

Towarzysze!

Idea rewolucji proletariackiej i socjalizmu, która przyświecała życiu Juliana Marchlewskiego, zwycięża już na 1/3 kuli ziemskiej.

W oparciu o Związek Radziecki i jego pomoc, Chiny Ludowe, kraje demokracji ludowej i Niemiecka Republika Demokratyczna, utrwalają władzę mas pracujących i budują podstawy socjalizmu w swych krajach, walczą o pokój, postęp i braterstwo ludów w całym świecie — przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym i ich agenturom.

Będziemy pogłębiali nasz ludowy patriotyzm i nasze braterstwo ze Związkiem Radzieckim

Krocząc niezłomnie drogą, którą torował całym swym życiem Julian Marchlewski, będziemy pogłębiać więź ideową, wspólnotę interesów i celów, przyjaźń i braterstwo ze Związkiem Radzieckim, kroczącym pod wodzą Wielkiego Stalina ku komunizmowi, stanowiącym niezłomną twierdzę i ostoję światowego pokoju i postępu, wzór dla naszego budownictwa socjalistycznego, nadzieję milionów wyzyskiwanych i uciskanych w krajach kapitalistycznych i kolonialnych.

Krocząc niezłomnie drogą życia i walki Juliana Marchlewskiego będziemy pogłębiali nasz ludowy patriotyzm, naszą gorącą i bezgraniczną miłość do Polski Ludowej — wyrażającą się w naszym ofiarnym wysiłku nad odbudową kraju i jego stolicy, w naszych śmiałych planach i perspektywach, w naszym nowym socjalistycznym stosunku do pracy i własności społecznej, w naszej bezkompromisowej walce z wrogiem klasowym i wszelkimi odchyleniami od słusznej marksistowsko - leninowskiej linii politycznej, reprezentowanej przez naszą partię — PZPR, z wiernym i oddanym synem polskiej klasy robotniczej i narodu polskiego — tow. Bolesławem Bierutem na czele.

Realizując testament Juliana Marchlewskiego, walczyć będziemy z wszelkimi przejawami nacjonalizmu i oportunizmu, pogłębiać będziemy nasz proletariacki internacjonalizm, naszą solidarność z walczącymi całego świata, nasz wkład w walkę o pokój, postęp i socjalizm.

Na wzorach życia i walki Juliana Marchlewskiego wychowywać się będą młode pokolenia Polaków - patriotów, ofiarnych, świadomych i wytrwałych budowniczych Polski socjalistycznej.

Pod owianymi chwałą historycznych zwycięstw, sztandarami marksizmu - leninizmu, pod którymi Julian Marchlewski odbył swą 40-letnią służbę klasie robotniczej i narodowi polskiemu, zbudujemy w Polsce socjalizm.

Demonstracje i strajki w portach francuskich przeciw dostawom sprzętu wojennego z USA

GENEWA (PAP) — Z Paryża donoszą: Pomimo represji rządowych wzmaga się we Francji akcja mas pracujących w obronie pokoju.

W związku z zapowiedzianym transportem czołgów — w Roanne odbyły się potężne manifestacje protestacyjne. Robotnicy miejscowego arsenału odbyli kilkugodzinny strajk protestacyjny, podobnie jak robotnicy szeregu innych fabryk.

Akcja pokojowa nabiera szczególnego nasilenia w Tunisie w związku z zapowiedzianym przybyciem do Bizerty lotniskowca „Dixmude" z ładunkiem samolotów amerykańskich.

Dokerzy portu Tounis-la Goulette zapowiedzieli, że przeciwstawią się wyładowaniu sprzętu wojennego. Zebrani na wiecu w Tunisie robotnicy uchwalili rezolucję, w której piętnują podżegaczy wojennych.

W Ferryville, położonym w pobliżu Bizerty, robotnicy ogłosili strajk, protestując przeciw zapowiedzianemu przybyciu lotniskowca. Strajkujący robotnicy utworzyli potężny pochód. Doszło do licznych utarczek z policją.

W Bizercie i Cherbourgu odbyły się potężne manifestacje protestacyjne.

*

GENEWA (PAP).

W całej Francji strajkowało w piątek ponad pół miliona robotników.

W Dunkierce, w Strassburgu, w Vendome, Lionie i kilku innych miastach wielu pracowników zmuszonych było uwzględnić żądania pracujących.

W większości portów paryskich trwa 24-godzinny strajk ostrzegawczy marynarzy wobec odrzucenia przez armatorów żądanej podwyżki płac.

W Paryżu odbyło się zebranie przedstawicieli związku metalowców. Sekretarz metalowców paryskich Lunet, zaproponował rezolucję, przewidującą przekształcenie powstałych w walce komitetów strajkowych w komitety jedności akcji.

Rezolucja ta została przyjęta jednogłośnie.

Protest KP Francji przeciw odmówieniu wiz delegatom zagranicznym na XII Kongres Partyjny

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą: Sekretariat KP Francji ogłosił komunikat, stwierdzający, że:

„Sekretariat naszej partii otrzymał telegram Rumuńskiej Partii Robotniczej, informujący o odmowie udzielenia wiz wjazdowych na terytorium Francji towarzyszom, zaproszonym na XII Kongres KP Francji. Analogiczne wiadomości nadeszły od partii komunistycznych i robotniczych wszystkich krajów demokracji ludowej. Nie zostały dotychczas przyznane wizy przedstawicielom KPD i SED.

KP Francji protestuje energicznie przeciwko postępowaniu rządu francuskiego. Wzywa ona wszystkich demokratów do akcji protestacyjnej.

*

Haniebny wyrok w procesie przywódców Demokratycznego Zrzeszenia Afrykańskiego

GENEWA (PAP). Do Paryża nadeszła wiadomość o skandalicznym wyroku w procesie, wytoczonym w Grand Bassam przywódcom Demokratycznego Zrzeszenia Afrykańskiego na Wybrzeżu Kości Słoniowej.

Na 8 członków kierownictwa — 7 skazano mimo braku wszelkich dowodów. Czterech przywódców Demokratycznego Zrzeszenia Afrykańskiego skazano na 5 lat więzienia każdego, pozostałych po 2—3 lata więzienia.

Obrońca skazanych — Villard — zapowiedział apelację.

Amnestia na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP) — Węgierska Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o amnestii w związku z piątą rocznicą wyzwolenia kraju przez Armię Radziecką. Amnestia obejmuje szeroki zakres przestępstw politycznych, gospodarczych i niektóre przestępstwa pospolite. Projekt ustawy będzie przedstawiony do zatwierdzenia Radzie Prezydialnej Węgierskiej Republiki Ludowej.

Wybory nowego kompletu titowskich zbrodniarzy

Zgraja starych, wysłużonych reakcjonistów z Venizelosem na czele utworzyła w Grecji rząd, popierany przez skrajnie prawicowe faszystowskie ugrupowania, którym przewodzi krwawy kat narodu greckiego, Tsaldaris. Jest to rezultat farsy wyborczej, odegranej przez faszystów greckich pod batutą ambasadora amerykańskiego w Atenach, Grady'ego.

W niedzielę w Jugosławii, opanowanej przez zaprzedaną imperialistom faszystowską klikę titowską, odegrana ma być podobna farsa pod batutą amerykańskiego ambasadora w Belgradzie, Allena.

Cele belgradzkiej farsy wyborczej są jasne i bynajmniej nie ukrywane. Chodzi o to, by do parlamentu jugosłowiańskiego wprowadzić przedstawicieli kułactwa i b. kapitalistów. Pewna liczba agentów policyjnych, wytypowanych przez wywiad amerykański, ma powiększyć liczną zgraję agentów Rankowicza, którym kazano odgrywać rolę „posłów". Tito i jego banda spreparowali już więc odpowiednio listy kandydatów. „Wybory" — wprowadzą do parlamentu nowy komplet titowskich zbrodniarzy.

Podobnie jak w Grecji, wybory w Jugosławii przeprowadzane są w atmosferze straszliwego terroru, przy pomocy sfałszowanych list wyborczych i podstawionych wyborców. I tu i tam „wybory" nie mają nic wspólnego z wolą ludu. I tu i tam partie komunistyczne i demokratyczne są nielegalne i zmuszone do działania w podziemiu.

Równoległość ponurej komedii zainscenizowanej po obu końcach faszystowskiej osi Ateny — Belgrad nie jest przypadkowa. Potrzebna jest ona imperialistom amerykańskim dla zamaskowania wobec opinii publicznej faktu całkowitego przekształcania zarówno Grecji jak i titowskiej Jugosławii w kolonie amerykańskie. Faktyczną władzę w Grecji i Jugosławii sprawują nie najmici imperializmu — Venizelos czy Tito, Tsaldaris czy Rankowicz, ale ambasadorowie USA — Grady i Allen. Pod ich czujnym okiem odbywać się ma dalsza kolonialna eksploatacja tych krajów oraz przygotowanie ich do roli wysuniętych placówek imperializmu w planowanej agresji przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Imperialiści amerykańscy łudzą się jednak, sądząc, że za dolary zapłacone ich agentom w Grecji i Jugosławii, stali się panami obu tych krajów. Agenci faszystowscy w obu krajach mogą pomagać swym zaatlantyckim mocodawcom w ograbianiu własnych narodów i powiększaniu miliardowych zysków Wall Street. Ale nie mogą zmusić narodów Grecji i Jugosławii, aby poszły w służbę amerykańskiego imperializmu. Narody te nie ustają w walce o wyzwolenie spod narzuconego im panowania agentur imperializmu.

J. W.

Manifestacyjny pogrzeb ofiar bestialstwa policji włoskiej w Parmie

RZYM (PAP) — W pogrzebie zastrzelonego przez policję w czasie strajku powszechnego robotnika Attili Alberti'ego w Parmie wzięło udział 150 tys. osób. Władze zabroniły wszelkich manifestacji. Policja była jednak bezsilna wobec wielkiej ilości osób, biorących udział w pogrzebie i zakaz faktycznie został przełamany.

Przed katafalkiem zmarłego, wzniesionym w gmachu Izby Pracy, przez 6 godzin defilowały tłumy obywateli.

Na wiecu żałobnym przemawiali: sekretarz Włoskiej Konfederacji Pracy — Santi, przywódcy związków zawodowych Parmy oraz przedstawiciele Partii Komunistycznej i Partii Socjalistycznej.

W Bolonii i Florencji odbyły się strajki pod hasłem solidarności z robotnikami Parmy.

Spółdzielnie radzieckie ofiarowały 20 traktorów chłopom włoskim

RZYM (PAP) — Związek spółdzielni włoskich podał do wiadomości, że Związek spółdzielni radzieckich ofiarował 20 traktorów rolniczych chłopom południowo-włoskim.

Przewodniczący Związku spółdzielni włoskich Cerreti przesłał do Związku spółdzielni radzieckich telegram, w którym stwierdza m. in.: „Dar Wasz jest dla nas bardzo cenny i odda olbrzymie usługi naszemu ruchowi oraz przyczyni się do wzmocnienia więzów braterstwa włoskiego ruchu spółdzielczego ze spółdzielcami radzieckimi.

Przyczyni się on także do wzmożenia naszej walki w obronie demokracji i pokoju."

Depesze od demokratycznej młodzieży całego świata do KC Komsomołu

MOSKWA (PAP). W związku z obchodem Światowego Tygodnia Młodzieży na adres Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży oraz Antyfaszystowskiego Komitetu Młodzieży Radzieckiej napływają depesze od postępowych organizacji młodzieżowych z całego świata. M. in. depesze nadeszły od Związku Demokratycznej Młodzieży Chińskiej, od zarządu głównego ZMP oraz od Komitetu Centralnego Związku Młodzieży Czechosłowackiej.

PEKIN (PAP). — W związku z Międzynarodowym Tygodniem Młodzieży w całych Chinach odbyły się liczne zebrania, akademie i wiece.

Depesza księży — bojowników o wolność i demokrację do Prezydenta RP

23 bm. odbyła się w Szczecinie konferencja księży Bojowników o Wolność i Demokrację, poświęcona sprawie „Caritas" oraz ustawie o dobrach kościelnych. Podczas obrad dokonano dekoracji odznaką Srebrnego Gryfa Pomorskiego księży: Wileńskiego i Jańczaka za zasługi w szerzeniu oświaty i kultury na Pomorzu Zachodnim. Na zakończenie uchwalono wysłanie depeszy do Prezydenta RP Bolesława Bieruta, w której księża wyrażają m. in. wdzięczność za dotychczasową pomoc w odbudowie zniszczonych świątyń oraz dziękują za utworzenie funduszu kościelnego.

Górnicy kopalń glin ogniotrwałych uzyskali przywileje Karty Górniczej

W Żarnowie (pow. opoczyński) odbyła się uroczystość nadania Karty Górniczej 325 górnikom kopalń glin ogniotrwałych.

Górnicy opoczyńscy entuzjastycznie przyjęli wiadomość o przyznaniu im przywilejów Karty Górniczej, postanawiając m. in. wzmóc wysiłek przy realizowaniu planów produkcyjnych, rozwinąć ruch racjonalizatorski, oraz masowo przystępować do długofalowego współzawodnictwa pracy. W wypowiedziach swoich podkreślali oni, że zaszczytne przywileje Karty Górniczej przyczynią się do wzrostu dobrobytu ich rodzin i wpłyną na poprawę warunków pracy.

Spółdzielnia produkcyjna Mizerka pierwsza w woj. warszawskim ukończyła siew zbóż jarych

(TELEFONEM OD NASZEGO KORESPONDENTA)

(Koresp. wł.) Nasz korespondent ze spółdzielni produkcyjnej Mizerka w pow. sochaczewskim, woj. warszawskie — tow. Stanisława Pisarek, donosi telefonicznie:

W dniu 25 marca członkowie naszej spółdzielni zakończyli całkowicie siew zbóż jarych. Dużą pomocą w tak wczesnym ukończeniu siewu był traktor z PGR Bielice, którym wykonano orkę. Na 51 gospodarzy w Mizerce, 48 należy do spółdzielni produkcyjnej — wszyscy pracowali z wielkim zapałem. Dzięki temu spółdzielnia Mizerka pierwsza w województwie warszawskim ukończyła siewy.

Przeciwko polityce rządu de Gasperi'ego



Tysiące robotników Mediolanu biorą udział w demonstracji ulicznej

Potężna manifestacja patriotyzmu i proletariackiego internacjonalizmu

25 marca 1950 r. złożone zostały uroczyście w grobowcu na Cmentarzu Wojskowym w Warszawie prochy Juliana Marchlewskiego, aby na zawsze już pozostać na polskiej ziemi. Warszawska klasa robotnicza oddała masowym udziałem w manifestacyjnym wiecu na Placu Zwycięstwa ostatni hołd szczątkom Wielkiego Rewolucjonisty, które powróciły z Berlina do kraju.

Przybyli delegaci wszystkich województw Polski aby wraz z ludem stolicy obchodzić uroczyście 25 rocznicę śmierci Juliana Marchlewskiego, a zarazem powrót Jego prochów do Ojczyzny.

Pochyliły się nad mogiłą dziesiątki czerwonych sztandarów. Wraz z masami pracującymi Warszawy obchodziły uroczystości ku czci wielkiego rewolucjonisty, patrioty i proletariackiego internacjonalisty masy pracujące całej Polski.

Stary działacz, dawny SDKPiL-owiec, robotnik warszawski, tow. Szwarc powiedział przemawiając na wielkiej manifestacji na Placu Zwycięstwa: „Wspominamy towarzysza Marchlewskiego jako tego, który nauczał nas, że tylko wspólnie z proletariatem rosyjskim klasa robotnicza Polski może odzyskać wolność i zwycięsko walczyć o socjalizm. Wspominamy tow. Marchlewskiego jako tego, który wraz z tow. Dzierżyńskim pierwszy podniósł w 1920 r. na ziemi polskiej sztandar władzy robotniczo-chłopskiej. Wspominamy tow. Marchlewskiego jako tego, który walczył o to, by niemiecki proletariat szedł po drodze rewolucji i walki z imperializmem, jako tego, który przez swój czynny udział w rosyjskim i niemieckim ruchu robotniczym stał się działaczem międzynarodowego proletariatu. Wspominamy tow. Marchlewskiego, jako naszego ukochanego przywódcę, który całe swoje życie oddał klasie robotniczej, walce o sprawiedliwość i pokój między narodami“.

Głębokie przeżycie polskich mas pracujących związane z uroczystościami ku czci Juliana Marchlewskiego, ogromna popularność hołdu złożonego pamięci wielkiego patrioty i proletariackiego internacjonalisty, tysiące robotników warszawskich, które przeszły przed urną z prochami Juliana Marchlewskiego, aby dać wyraz swym uczuciom dla ideł i dzieła tego wielkiego syna narodu polskiego, ponad sto tysięcy uczestników demonstracji — świadczą o tym, jak potężna jest siła tradycji rewolucyjnej polskiego ruchu robotniczego, jak głęboka jest cześć najszerszych mas narodu dla wielkich bojowników, którzy w minionych okresach historycznych kierowali rewolucyjną walką proletariatu polskiego, walczyli w szeregach SDKPiL i KPP o jego wyzwolenie i o wolność narodu.

Udział delegata Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) tow. Piotra Pospiełowa, członka KC WKP(b) i dyrektora Instytutu Marksa — Engelsa — Lenina — jest wymownym wyrazem faktu, iż Julian Marchlewski był „żywym uosobieniem więzi polskiego ruchu robotniczego z rewolucyjnym ruchem rosyjskiej klasy robotniczej“.

Uroczystości ku czci Juliana Marchlewskiego wybiegają swym znaczeniem i zasięgiem daleko poza granice naszego kraju. Brali w nich udział w czasie masowych demonstracji w Berlinie wybitni przywódcy Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED) z prezydentem Niemieckiej Republiki Demokratycznej i przewodniczącym Zarządu Głównego SED tow. Wilhelmem Pieckiem, premierem Niemieckiej Republiki Demokratycznej tow. Ottonem Grotewohlem na czele. Tow. Friedrich Ebert (nadburmistrz Berlina) i tow. Paul Merker (obaj członkowie Biura Politycznego SED), wraz z członkiem sekretariatu SED tow. Hermanem Axenem przybyli do Warszawy. W manifestacjach na terenie Niemiec brali również prócz robotników Berlina udział robotnicy Frankfurtu n/Odrą, Saksonii, Zagłębia Ruhry i niemieckich miast portowych, manifestując ku czci Tego, który wraz z Różą Luksemburg, Karolem Liebknechtem, Leonem Tyszką i Franciszkiem Mehringiem walczył o zwycięstwo rewolucji w Niemczech i o pokój.

Sprowadzenie prochów Juliana Marchlewskiego i złożenie ich w grobowcu w Warszawie odbyło się przy udziale Zofii Dzierżyńskiej i Jana Dzierżyńskiego, oraz córki Juliana Marchlewskiego — Zofii Marchlewskiej.

Na granitowym fundamencie rewolucyjnej tradycji polskiego ruchu robotniczego buduje dziś polska klasa robotnicza pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, na czele polskiego narodu, wielki gmach socjalizmu w naszym kraju. Idąc po drodze, którą wskazuje Wódz międzynarodowej klasy robotniczej towarzysz Stalin, realizuje dziś nowa Polska ideały, o które walczył Julian Marchlewski.

Sprzęt budowlany trzeba maksymalnie wykorzystać

Tadeusz Sapociński

Przed kilku tygodniami robotnik z Oddz. Warszawskiego Centrali Sprzętu Budowlanego tow. Ofiarski — maszynista koparki chwytakowej i jego pomocnik tow. Osiak powzięli zobowiązanie przepracowania 5.815 maszyno/godz. bez remontu silnika, tzn. wykonania 202 proc. normy, zwiększając jednocześnie wydajność koparki o 50 proc. Jednocześnie wezwali oni do współzawodnictwa długofalowego wszystkich maszynistów sprzętu ciężkiego — w zakresie konserwacji maszyn i zwiększania ich wydajności.

Zobowiązanie towarzyszy Ofiarskiego i Osiaka zapoczątkowuje powstanie i rozwój współzawodnictwa w bardzo zaniedbanej dotąd dziedzinie — w dziedzinie jak najlepszego wykorzystania sprzętu budowlanego. Współzawodnictwo to powinno spowodować przełom w dotychczasowej gospodarce sprzętem, która ma jeszcze niemal wszędzie poważne braki.

A przecież maksymalne wykorzystanie sprzętu budowlanego jest pierwszym — dużym krokiem do całkowitego zmechanizowania robót.

Niskie wskaźniki wykorzystania sprzętu

Spójrzmy, jak wygląda wykorzystanie sprzętu w warszawskich przedsiębiorstwach budowlanych, wykonujących budownictwo mieszkaniowe i przemysłowe na wielką skalę.

Jest rzeczą jasną, że nie we wszystkich przedsiębiorstwach — nie dość tego — nie na wszystkich placach budowy, wykorzystuje się maszyny i urządzenia w jednakowym stopniu. Są poszczególne dyrekcje, poszczególne kierownictwa robót, poszczególne zespoły wreszcie, które gospodarują sprzętem sprawnie i dobrze. Tak się dzieje w dużym stopniu w BOR — na Muranowie „C“, na budowie kilku kolonii WSM na Mokotowie i in.

W przeważającej jednak większości niedoceniane jest znaczenie mechanizacji robót — znaczenie maksymalnego wykorzystania sprzętu. Charakterystyczne jest, że we wszystkich niemal przedsiębiorstwach, zajmujących się wykonawstwem budowlanym — sprzęt wykorzystany jest w okresie letnim w 60 — 70 proc. (z wyjątkiem BOR-u — 80 — 90 proc.).

Te wskaźniki mówią, że poważną część robót, które można byłoby wykonać sprzętem, wykonuje się ręcznie i niepotrzebnie traci się pracę kilkudziesięciu robotników, nieproduktywnie zatrudnionych zamiast niewykorzystanych maszyn, co zwalnia ogólne tempo budowy.

Na wielu innych budowach, tak mieszkaniowych, jak i przemysłowych — odsetek stojącego bezużytecznie, lub niewłaściwie eksploatowanego sprzętu, jest jeszcze większy.

Przyczyny i braki

Jakie są przyczyny tak małego wykorzystania maszyn i urządzeń budowlanych?

Przyczyny te — to przede wszystkim niesłuszna gospodarka sprzętem w rozdzielaniu go na poszczególne budowy, brak należytej technicznej opieki nad sprzętem i urządzeniami pomocniczymi, nieskoordynowana gospodarka tzw. sprzętem łączonym (np. koparki z samochodami - wywrotkami), wreszcie — brak planowości w wytyczaniu zadań, jakie dany sprzęt ma do spełnienia i w realizowaniu tych zadań.

A oto kilka faktów.

Ciężki sprzęt BOR-u np. — koparki, spychacze i in. nie był i nie jest w dalszym ciągu należycie wykorzystywany wskutek braku pewnych części zamiennych i zbyt małej ilości samochodów - wywrotek.

Średni sprzęt ma częste przestoje przez brak odpowiednich silników elektrycznych, transformatorów określonej mocy itd. Niektóre maszyny, jak torkretnice, które nie mogą mieć zastosowania w budownictwie mieszkaniowym, „leżą odłogiem“ całymi miesiącami, a Centrala Sprzętu Budowlanego nie odbiera ich, mimo wielu reklamacji kierownictwa robót.

Brak planowości w gospodarowaniu gruzem powoduje, że np. z samego tylko Muranowa nie wywożono długi okres czasu 90 tys. m sześc. gruzu — z braku dyspozycji co do przeznaczenia tego gruzu. A samochody stały tymczasem niewykorzystane.

Zła konserwacja maszyn

Przykładem marnotrawstwa — z gruntu złej gospodarki sprzętem jest fakt, że z 11 samochodów, przydzielonych PBP 1 (kierownik robót — inż. K. Gilecki) do wywożenia ziemi, pracowały w styczniu i lutym średnio tylko 4 wozy — 7 pozostałych wyczekiwało godzinami „w kolejce“.

Przy budowie Głównego Urzędu Statystycznego, wykonywanej przez PPB-1, betoniarki często stoją nieczynne — tylko i wyłącznie przez złą, niechlujną konserwację. Transporter jest nieużywany i niezabezpieczony.

PPB-2, prowadzące budowę Politechniki, nie korzystało przez długi czas z windy, gdyż nieodpowiednio przeprowadzono jej montaż. Sprzęt transportowy, jak taczki, „japonki“ i inny był nieczyszczony i niesmarowany.

To tylko nieliczne z wielu przykładów złej, szkodliwej gospodarki sprzętem.

Czy te poważne braki mogą być usunięte?

Niewątpliwie — tak. Bo produkcja np. części zamiennych do sprzętu ciężkiego nie nastręcza trudności, ponieważ wytwarzane są one przez „Ursus“ i inne zakłady. Trzeba tylko dobrze wykorzystać wyprodukowane części zamienne i zorganizować stałe planowe zaopatrzenie sprzętu w te części.

Centrala Sprzętu Budowlanego (CSB), centralizująca wszystkie maszyny i urządzenia budowlane, nie uczyniła jednak tego. Nie porozumiała się ona również z przemysłem elektrotechnicznym w sprawie produkowania niezbędnych dla budownictwa silników.

Gospodarkę sprzętem trzeba zorganizować na nowych podstawach

Dotychczas CSB nie zorganizowała jeszcze należytego, właściwego rozdziału sprzętu na poszczególne budowy, nie skoordynowała swej działalności z bieżącymi potrzebami budownictwa, z planami budów.

Nie ma dotąd należytej dbałości o sprzęt ze strony personelu technicznego budów i robotników.

Ten stan rzeczy trzeba niezwłocznie zmienić. Gospodarka sprzętem musi być oparta na trwałych i mocnych podstawach.

Podstawy te — to racjonalny rozdział sprzętu pomiędzy przedsiębiorstwami zgodnie z charakterem budów. To — systematyczne zaopatrzenie w części zamienne oraz kontakt z zakładami, produkującymi te części. To — planowanie zadań, jakie obsługa sprzętu mechanicznego ma do spełnienia i kontrola wykonania tych zadań. To — racjonalne rozstawienie sprzętu na terenie budowy, zwłaszcza maszyn do wyrobu zapraw i betonów. To — wreszcie — należyta konserwacja, dbałość o sprzęt i uświadomienie robotników o znaczeniu maksymalnego wykorzystywania tego sprzętu.

Zapomniano również o sprawie bardzo ważnej — o szkoleniu robotników, obsługujących sprzęt, o stałym podwyższaniu kwalifikacji tego personelu, o wprowadzeniu surowej dyscypliny obsługi sprzętu.

Wiele bowiem maszyn, przydzielonych przedsiębiorstwom budowlanym, a zwłaszcza PBP, jak spychacze, zgarniacze i inne, mają kilkutygodniowe nieraz postoje z braku wyszkolonej obsługi sprzętu lub nieumiejętnego posługiwania się nim — co powoduje awarie maszyn.

Zdyscyplinowanie zatem całego aparatu techniczno-inżynieryjnego i przeinstruowanie załóg, obsługujących sprzęt — jest zadaniem pilnym i ważnym.

Na budowach ponadto zdarza się, że niektórzy robotnicy, mając do dyspozycji maszyny i urządzenia, nie korzystają z nich. Nie zdają oni sobie jeszcze często sprawy, jak wielkie korzyści daje mechanizacja, w jakim stopniu ułatwia ona pracę i podnosi jej wydajność. Ten konserwatyzm, to zacofanie tej części robotników budowlanych trzeba zwalczać.

Zagadnieniem tym winny zająć się nasze organizacje partyjne i związki zawodowe. Trzeba przekonywać ludzi, organizować pokazy obsługi maszyn, wygłaszać pogadanki. Należy rozwinąć i spopularyzować współzawodnictwo między robotnikami, obsługującymi sprzęt, zainicjowane przez tow. tow. Ofiarskiego i Osiaka, słowem — zainteresować robotników mechanizacją robót.

Waluta radziecka najsilniejszą walutą świata

Aleksander Szpakowicz

Przeprowadzona 1 marca br. ponowna obniżka cen w Związku Radzieckim i oparcie rubla na bazie złota wraz z podniesieniem kursu rubla w stosunku do dolara zostało przyjęte na całym świecie jako wymowne świadectwo dalszego wzrostu potęgi gospodarczej ZSRR w okresie powojennym, jako ogromny sukces narodu radzieckiego i całego obozu pokoju i wolności.

Ale jeśli wiadomość o tym wywołała wśród wszystkich przyjaciół Związku Radzieckiego szczerą radość i zadowolenie, to w obozie wrogów demokracji i socjalizmu, w obozie podżegaczy wojennych wywołała panikę i zamęt. Zamęt i gniew wywołała wiadomość o wielkiej obniżce cen w ZSRR. Zamęt i gniew wywołała wiadomość o oparciu rubla na bazie złota. Wiadomość ta została przez prasę burżuazyjną słusznie potraktowana jako akt detronizacji dolara.

Określenie kursu rubla na podstawie dolara i oparcie waluty radzieckiej na bardziej trwałej podstawie złota oznacza wielki sukces gospodarki radzieckiej, jest wyrazem siły i trwałości waluty radzieckiej i stanowi nowy dowód wyższości gospodarki socjalistycznej nad gnijącą gospodarką kapitalistyczną.

Zastąpienie dolara amerykańskiego złotem jako bazą nowego, podwyższonego kursu rubla jest sprawą szczególnie bolesną dla imperialistów amerykańskich i ich najrozmaitszych chwalców. Jest bowiem rzeczą znaną, że jeszcze w okresie międzywojennym zaznaczyła się wyraźna tendencja do skoncentrowania przeważnych zasobów złota monetarnego z całego świata kapitalistycznego w skarbcach Federalnego Banku USA i uzależnienia wszelkich walut od dolara. Po drugiej wojnie światowej tendencja ta jeszcze bardziej się wzmogła.

Równocześnie wzmogła się tendencja do tezauryzacji złota, co pozostaje w związku z powszechną niepewnością odnośnie trwałości walut krajów kapitalistycznych Europy, raz po raz dewaluowanych i deprecjonowanych.

Monopoliści amerykańscy, chorzy na szaleńczą manię panowania nad światem, proklamowali królestwo dolara jako wykładnika siły imperializmu amerykańskiego i wyrazu „amerykańskiego sposobu życia“ — słowem „Dollar ueber alles“. Nabrali pewności, że przy pomocy dolara można wszystko kupić i wszystko ujarzmić. Być może, że tej pewności nabrali na tej podstawie, że udało im się w okresie głównie powojennym wypompować z innych krajów kapitalistycznych przeszło 10 miliardów dolarów złota, płacąc za nie papierowymi dolarami dwukrotnie mniejszej wartości według oficjalnego kursu po 35 dolarów za uncję złota i zyskując na tej operacji drugie 10 miliardów dolarów za darmo.

Ale od oszwabienia pognębionych rywali kapitalistycznych do podważenia praw rządzących ekonomiką kapitalizmu jest bardzo daleko! Próba zmuszenia złota do podporządkowania się papierowemu dolarowi musiała się skończyć dla maniaków z Wall Street haniebnym fiaskiem.

Fakt, że skupujący złoto dla celów tezauryzacyjnych wolą złotego dolara od papierowego, znany był od dawna. Obecnie zaś we wszystkich krajach zachodnio - europejskich płaci się w prywatnych obrotach z reguły za uncję złota 67 — 70 dolarów, gdy tymczasem USA narzuca nadal wszystkim oficjalny kurs w wysokości 35 dolarów za uncję złota.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR, ustalając zawartość złota w rublu na 0,222168 grama czystego złota i podwyższając kurs rubla w stosunku do dolara z 5,30 rub. na 4 rub., tym samym stwierdziła fakt oderwania dolara od złota i spadku siły nabywczej waluty amerykańskiej. Wrażenie było takie, jak w znanej bajce, w której nagle wszyscy zrozumieli, że król chodzi nago.

Tu tkwi źródło źle ukrywanej furii, która ogarnęła apologetów kapitalizmu i bałwochwalców dolara na wieść o uniezależnieniu rubla od niepewnej waluty amerykańskiej i o oparciu pieniądza radzieckiego na bazie złota.

Posunięcie radzieckie kładzie kres usilnie szerzonej legendzie o dolarze jako światowym pieniądzu, będącym rzekomym miernikiem wszelkiej wartości, w tej liczbie złota.

Ale na tym nie koniec. Wiadomo, że kurczy się nie tylko siła nabywcza dolara, ale i teren, na którym monopoliści amerykańscy mogą komenderować przy pomocy dolarowego bicza. Świat podległy władzy dolara i przemocy imperializmu doznał w ubiegłym roku nader gwałtownego skurczenia: spod komendy kapitalizmu światowego wypadły Chiny Ludowe. Przeszło jedna trzecia ludzkości żyje pod znakiem socjalizmu i demokracji ludowej. I to, wstrząsając głęboko systemem kapitalistycznym, oczywiście zwęża, ogranicza i podważa siłę dolara, czyniąc go walutą niepewną i nietrwałą. Natomiast waluta radziecka jest odzwierciedleniem rosnącego niepowstrzymanie potencjału gospodarczego wielkiego Związku Radzieckiego i triumfu planowej gospodarki socjalistycznej nad gnijącą ekonomiką kapitalizmu.

Dla 800 milionów ludzi na świecie, w stosunku do których dolar przestał być narzędziem realizacji zaborczych majaczeń imperialistów amerykańskich, rubel jest obecnie symbolem nowych, braterskich stosunków między narodami wolnymi od władzy kapitału, symbolem bezinteresownej i przyjacielskiej pomocy potężnego kraju radzieckiego dla wszystkich narodów zdecydowanych zbudować na swojej ziemi społeczeństwo nie znające wyzysku człowieka przez człowieka.

Pieniądz był od wieków symbolem ucisku i wyzysku, symbolem cierpień i poniżenia ludu pracującego. W dobie panowania kapitału pieniądz stał się prawdziwym przekleństwem dla ludzkości.

Rubel, jako waluta pierwszego państwa socjalistycznego, jako pieniądz nowej formacji społecznej stał się dźwignią zwycięskiego budownictwa komunizmu w Związku Radzieckim, symbolem wyzwolenia pracy spod władzy wyzyskiwaczy na całym świecie

Reakcja włoska odpowiada strzałami na konstruktywny ludowy „plan pracy“

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU“)

L. Marcucci

Krajowa Konferencja Gospodarcza — która odbyła się w Rzymie w drugiej połowie lutego — dla ostatecznego omówienia i sformułowania planu gospodarczego Włoskiej Generalnej Konfederacji Pracy (CGTI), uchwalonego na kongresie w październiku 1949 r. — wywołała wielkie zainteresowanie, wynikające przede wszystkim z tego, że Konferencja rozpatrywała w skali narodowej zasadnicze zagadnienia związane z postulatami wysuwanymi przez masy pracujące, zagadnienia walki o prawo do pracy i życia. Konferencja, posługując się metodami naukowymi, wykazała istotne przyczyny straszliwej nędzy i głodu milionów Włochów. Dowiodła ona wszystkim uczciwym Włochom, że można znaleźć wyjście z obecnej, tragicznej sytuacji. Nawet prasa rządowa i proamerykańska nie odważyła się zignorować obrad Konferencji.

Głos najszerszych mas

W Konferencji wzięli udział fachowcy, uczeni o światowej sławie, specjaliści reprezentujący najrozmaitsze poglądy polityczne, nie wyłączając uczciwszych członków chrześcijańskiej demokracji. Metody rządowe i izolacja polityczna kliki de Gasperi — Scelba, będące głównymi przyczynami kryzysu gospodarczego i politycznego nękającego kraj, zostały surowo potępione przez uczestników Konferencji.

W ten sposób okazało się, że klasa robotnicza i jej wielka partia — KP Włoch — odważnie występująca w obronie ludu zawsze szła słuszną drogą, a jednocześnie dla opinii włoskiej i międzynarodowej stało się oczywiste, że dla rozwiązania problemów nękających naród włoski istnieją inne metody aniżeli pałki i karabiny maszynowe policji Scelby.

Warto podkreślić, że Konferencja została poprzedzona licznymi zebraniami lokalnymi, na których omawiano sprawy bezrobocia, sprawy rolne i zagadnienia — związane z unieruchomieniem określonej fabryki. W zebraniach brali udział przedstawiciele organizacji demokratycznych, drobni kupcy, robotnicy, chałupnicy, rzemieślnicy — wszyscy ci, których byt zagrożony jest przez imperialistyczną politykę rządu. Rezultaty tych narad, obejmujących najszersze koła społeczeństwa, znalazły odbicie i syntetyczne ujęcie w obradach Konferencji.

Tragiczne rozmiary katastrofy

Zarówno tow. di Vittorio, generalny sekretarz CGTI oraz przewodniczący Światowej Federacji Związków Zawodowych, jak i liczni sprawozdawcy i dyskutanci — przytoczyli wiele danych, cyfr, argumentów i wniosków, które negować mogą jedynie ciasne umysły reakcjonistów i ślepy egoizm klasy rządzącej.

Ostatnie miesiące 1949 r. zaznaczyły się ogromnym obniżeniem produkcji i eksportu włoskiego. Po dewaluacji funta szterlinga eksport spadł ze 101 miln. dolarów we wrześniu do 75 miln. w październiku, a w listopadzie obniżył się o dalsze 30 proc. Według danych ministerstwa pracy, liczba bezrobotnych wynosiła w październiku 1949 r. 1.741.000. Ale do tej oficjalnej liczby dodać należy wszystkich, którzy z najrozmaitszych powodów zostali skreśleni z list, dodać należy poszukujących pracy ludzi młodych, którzy dotąd w ogóle jeszcze nie pracowali, intelektualistów bez pracy itd. Liczba bezrobotnych we Włoszech faktycznie przekracza liczbę 2.000.000. Ponadto około miliona robotników pracuje tylko częściowo, a ponad milion robotników rolnych pracuje sezonowo — po parę miesięcy w roku. Dane urzędowe ministerstwa rolnictwa stwierdzają, że w rolnictwie jest 2.700.000 robotników „zbędnych“.

Przeciętny zarobek robotnika włoskiego wynosi 30.000 lirów miesięcznie, podczas gdy minimalne koszty utrzymania wynoszą 60.000 lirów miesięcznie. Płace w rolnictwie są jeszcze niższe — robotnicy rolni nie zarabiają nawet 30.000 lirów miesięcznie. Trzecia część rodzin włoskich zarabia mniej niż 340.000 lirów rocznie.

Nędza ludu włoskiego przyczynia się do pogłębienia kryzysu przemysłowego. Sklepy są pełne towarów, ale Włosi nie mają pieniędzy na ich kupno. Liczba bankructw handlowych od roku 1947 do listopada 1949 roku wzrosła niemal czterokrotnie. W 1936 roku na robotników i rzemieślników przypadało 28 proc. dochodu narodowego. Dziś przypada zaledwie 17 proc.

Ślepota władców

Polityka kredytowa i podatkowa rządu—faworyzująca interesy grup monopolistycznych — pogarsza ten stan rzeczy. W dodatku gospodarka włoska podporządkowana jest całkowicie imperializmowi amerykańskiemu. Doszliśmy do tego, że importujemy do Włoch wyroby, których mógłby dostarczyć nam bezczynny przemysł włoski.

Grupy monopolistów potrafiły nie tylko utrzymać poziom swych zysków, ale zwiększają je z każdym dniem. Kapitaliści pamiętają jedynie o swych zarobkach i dlatego nie wyzyskuje się olbrzymich sił roboczych ani istniejącego sprzętu technicznego. Wielcy obszarnicy wolą aby ich ziemie leżały odłogiem, lub — w najlepszym wypadku — aby szły na pastwiska, niż gdyby je mieli oddać pod uprawę małorolnym lub robotnikom rolnym.

Na akcję ludu w obronie pracy i prawa do życia — klasa rządząca nie znalazła innej odpowiedzi, jak tylko brutalne i dzikie represje policyjne — tak jak gdyby użycie siły mogło decydować o wydostaniu się ze ślepego zaułka.

Żądanie kapitalistów aby masy ludowe pracowały dla produkcji wojennej, zostało odrzucone z pogardą. Robotnicy włoscy oświadczyli jasno i stanowczo, że nigdy nie będą pracować nad przygotowaniami do wojny ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, lecz przeciwnie — uczynią wszystko co leży w ich mocy, by przeszkodzić podżegaczom wojennym.

Ludowy plan pracy

Akceptując plan Włoskiej Konfederacji Pracy Konferencja wskazała trzy wielkie dziedziny gospodarki narodowej, w których można zatrudnić poważną ilość bezrobotnych, rozwiązując przy tym najbardziej palące zagadnienia państwowe. Są to: produkcja energii elektrycznej, budowa domów mieszkalnych i melioracja. Konkretnie w ten sposób można dać pracę natychmiast 700.000 bezrobotnym, zarówno fizycznym jak i umysłowym. Konferencja wskazała również, że znalezienie środków na finansowanie robót, których koszt obliczany jest na 800 — 1000 miliardów lirów, jest możliwe, o ile rząd zgodzi się na użycie części swych rezerw monetarnych, a jednocześnie zmusi najbogatsze sfery do oddania części bogactw nieuczciwie zdobytych.

Tow. di Vittorio, sekretarz Włoskiej Konfederacji Pracy, sformułował również polityczne warunki realizacji tego planu: „Potrzebny jest rząd, który będzie niezależny od monopoli kapitalistycznych i obszarników, który będzie cieszył się zaufaniem szerokich mas ludowych, będzie opierał się na nich i potrafi zmobilizować twórczy entuzjazm ludu“.

Konferencja zaproponowała upaństwowienie monopoli elektrycznych i inne metody kontroli gospodarczej. Specjalną uwagę poświęciła konferencja rozstrzygnięciu palących zagadnień południowych Włoch oraz kwestii rolnej — domagając się realizacji reformy rolnej i przeprowadzenia niezbędnych prac dla zasadniczej poprawy naszej produkcji rolnej.

„Plan Pracy“ — bo tak nazwano projekt Wł. Konfederacji Pracy — może zapewnić pracującym masom robotniczym i chłopskim oraz całemu ludowi nowe perspektywy bytu, dając mu jednocześnie pracę, dobrobyt, pokój i wolność. Plan Pracy będąc rezultatem wspólnego wysiłku robotników, chłopów, kobiet, młodzieży, intelektualistów — jest przeciwstawieniem polityki de Gasperiego — Scelby, polityki niewolnictwa i nędzy, podporządkowania kraju interesom imperialistów. Plan Pracy oznacza, że naród włoski wypowiedział się przeciwko wyścigowi zbrojeń i bombie atomowej; przeciwko mordowaniu małorolnych z Mellisa, Torremaggiore i Montescaglioso; przeciwko masakrze robotników Modeny; przeciwko klerykalno-faszystowskim metodom rządu; przeciwko rządowi 18 kwietnia i za radykalną zmianą polityki rządu.

Koła rządzące pozostały głuche na głos Konferencji Gospodarczej, reprezentującej lud włoski. De Gasperi — Scelba mogą być tylko tym czym są i czym zawsze będą. Dlatego zadaniem ludu włoskiego jest wybranie drogi, która doprowadzi go do obranego celu, dla którego tyle najlepszych jego synów już przelało swą krew. Można być pewnym, że pod kierownictwem swej wielkiej partii — Partii Komunistycznej i tow. Togliattiego, lud włoski będzie umiał obrać słuszną i dobrą drogę.

Ostatnia droga Michała Cchakaji

TBILISI. Wielotysięczne rzesze pracujących Tbilisi przybywały do Domu Oficera, w którym ustawiona była trumna z ciałem Michała Cchakaji, by złożyć ostatni hołd wielkiemu rewolucjoniście, jednemu z najstarszych działaczy partii bolszewickiej i międzynarodowego ruchu robotniczego.

Trumna tonie w kwiatach. Wśród nich — wieńce od CK WKP(b), od Rady Ministrów ZSRR, od Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, od CK KP(b) Gruzji i wiele, wiele innych. Co pięć minut zmieniają się warty honorowe. Wartę zaciągają przedstawiciele organizacji partyjnych i państwowych, działacze kultury, nauki i sztuki. Ostatnią wartę zaciągają — sekretarz CK KP(b) Gruzji — K. N. Czarkwiani, sekretarz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — A. F. Gorkin, przewodniczący Rady Ministrów Gruzińskiej SRR — Z. N. Czchubianiszwili, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Gruzińskiej SRR — W. B. Gogua.

O godz. 2.00 po południu dnia 25 marca trumnę z ciałem Michała Cchakaji ustawiono na lawecie armatniej. Dziesiątki tysięcy mieszkańców Tbilisi zapełniło ulice, którymi przechodził kondukt żałobny.

Na wiecu żałobnym głos zabrał sekretarz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — A. F. Gorkin.

Towarzysz Cchakaja od najmłodszych lat do końca swego życia z całym oddaniem służył dziełu Lenina — Stalina, dziełu wyzwolenia mas pracujących, dziełu zwycięstwa komunizmu — powiedział Gorkin. Wierny uczeń Lenina i Stalina, nie uznający kompromisów wobec wrogów klasy robotniczej, towarzysz Cchakaja był pełen wiary w zwycięstwo idei partii bolszewickiej.

Z kolei przemawiali: sekretarz CK KP(b) Gruzji — M. I. Baramija, sekretarz Moskiewskiego Komitetu WKP(b) — N. N. Daniłow, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Azerbejdżańskiej SRR — M. G. Gejdarow, sekretarz CK KP(b) Armenii — Z. T. Grigorian i inni.

Przy dźwiękach hymnu Związku Radzieckiego, ciało towarzysza Michała Cchakaji opuszczono do grobu. Świeża mogiła pokryła się szybko kwieciem i wieńcami.

Z pobytu polskiej delegacji Ministerstwa Zdrowia na Węgrzech

Przed kilku dniami powróciła z Budapesztu 4-osobowa delegacja Ministerstwa Zdrowia, która bawiła na Węgrzech w celu nawiązania ściślejszej współpracy pomiędzy węgierską i polską służbą zdrowia.

Kierownik delegacji, wicedyrektor Dep. Zaopatrzenia i Farmacji w Ministerstwie Zdrowia — dr pplk. Ignacy Kellner, podzielił się wrażeniami z pobytu na Węgrzech.

„Na wstępie pragnę podkreślić — oświadcza wicedyrektor Kellner — niezwykle serdeczne przyjęcie, z jakim spotykaliśmy się przez cały czas naszego pobytu w bratniej republice Węgierskiej.

Dzięki ogromnej pomocy węgierskiego rządu ludowego i dużej ilości lekarzy — mówi dalej dr Kellner — pomoc lekarska, z której przed wojną mogły korzystać jedynie klasy posiadające, została obecnie w najszerszym zakresie udostępniona robotnikom oraz chłopom mało i średniorolnym, a przede wszystkim członkom spółdzielni produkcyjnych. Znacznie poprawiły się wskaźniki zdrowotności w porównaniu z okresem przedwojennym. Wpłynęły na to nie tylko wysiłki służby zdrowia, lecz również znaczne podniesienie się ogólnej stopy życiowej świata pracy.

Dalsze wzajemne zbliżenie polskiej i węgierskiej służby zdrowia, wymiana doświadczeń — przyniesie obu bratnim narodom bardzo poważne korzyści" stwierdza na zakończenie wicedyrektor pplk. Ignacy Kellner.

Spekulanci i paskarze skierowani do obozu pracy

Delegatury terenowe Komisji Specjalnej w wyniku prowadzonej systematycznej akcji zwalczania handlu łańcuszkowego materiałami tekstylnymi przedstawiły kompletom orzekającym Komisji wnioski o skierowanie do obozu pracy winnych uprawiania tego procederu.

Ostatnio skierowano do obozu pracy z terenu Warszawy: Henryka Zawadzkiego, Stanisława Smutniaka, Ryszarda Zenona, Jana Parysa, Stanisława Dziedzika, Kazimierza Czajkowskiego, Władysława Kulczyka, Józefa Szymańskiego, Romana Kowalskiego, Gustawa Stadnickiego i Franciszka Skotnickiego.

*

W dniu 24 bm. skontrolowano w Łodzi szereg tzw. „melin" i mieszkań podejrzanych o gromadzenie materiałów tekstylnych w celach spekulacyjnych. Zatrzymano 14 osób, u których znaleziono ogółem około 400 m wełny, 400 m jedwabiu i ponad 2.000 m bawełny.

Kino na wsi

Film Polski uruchamia pierwsze w Polsce wiejskie kina stałe, na razie w ilości 94. 38 kin zostało już uruchomionych w woj. poznańskim. Jest to pierwszy etap wykonania planu, który przewiduje zorganizowanie w roku 1950 — 300 stałych kin wiejskich i 200 kin w sieci spółdzielni, a w planie sześcioletnim — 3.300 kin stałych, co stanowić będzie nieco więcej niż jedno kino na każdą gminę wiejską (gmin jest 3.071).

Wprowadzając tę zasadniczą zmianę w obsłudze filmowej wsi, kierowano się dążeniem do jak największego usprawnienia działalności kin wiejskich, tak ważnego czynnika w wychowaniu ideologicznym i kulturalnym mas chłopskich.

Na konferencji prasowej, zorganizowanej dla omówienia sprawy kin wiejskich, przedstawiciele Filmu Polskiego wskazali na celowość przejścia od dotychczasowego systemu kin ruchomych do systemu kin stałych, wysuwając wiele argumentów, przemawiających za tą rewolucyjną zmianą.

Kino bliżej wsi

W przeciwieństwie do kosztownej formy kina objazdowego, trudnej w użyciu i ograniczającej swobodę działania kina na wsi, kino stałe, tańsze w eksploatacji, oddane pod opiekę organizacji gminnych i miejscowych organizacji politycznych i społecznych — umożliwia mieszkańcom danego terenu korzystanie z seansu filmowego w dowolnej porze, stając się stałym elementem w pracy kulturalno-oświatowej miejscowych organizacji.

Kina wiejskie, obsługiwane przy systemie objazdowym przez personel techniczny Filmu Polskiego, znajdujący się stale w terenie, a tym samym trudny do objęcia kontrolą — obsługiwane będą przy systemie kin stałych przez przedstawicieli miejscowej ludności, zasługujących z uwagi na swe oblicze moralne i polityczne na powierzenie im tej funkcji, przeszkolonych fachowo przez Film Polski na specjalnych kursach. Nie odrywani od pracy zawodowej ludzie ci pełnić będą funkcje kierowników i pracowników nowych wiejskich placówek kulturalnych, otrzymując za to osobne wynagrodzenie.

I ta innowacja w organizacji sieci kin wiejskich przyniesie dużą oszczędność w kosztach seansów filmowych, a przede wszystkim mocniej powiąże kino z terenem i wyeliminuje zdarzające się dotychczas niedociągnięcia, a nawet nadużycia.

W kwietniu — 94 kina stałe

Wiejskie kina stałe uruchomione zostaną w zelektryfikowanych siedzibach gmin, dysponujących odpowiednimi salami (domy kultury, świetlica PGR lub spółdzielnia produkcyjna itp.), przy czym przede wszystkim uwzględnione zostaną tereny o wyższej formie gospodarki rolnej i gęściej zaludnione gminy wiejskie.

Zakłady przemysłowe Filmu Polskiego przystąpiły z pomocą tej akcji, produkując pierwszą serię aparatów projekcyjnych, części zamiennych i sprzętu pomocniczego. Jednocześnie rozpoczęto w kraju produkcję wzmacniaczy i taśmy filmowej.

Pierwsze wiejskie kina stałe uruchomione zostaną w województwach szczecińskim, poznańskim i wrocławskim. 1 kwietnia czynne będą 94 kina. Przy końcu roku 1950 powinno być czynnych: 68 kin stałych w woj. warszawskim, 58 w łódzkim, 35 w olsztyńskim, 47 w pomorskim, 28 w gdańskim, 57 w szczecińskim, 81 w poznańskim, 67 we wrocławskim, 72 w śląskim, 67 w krakowskim — oraz w nowych województwach: białostockim, lubelskim, kieleckim i rzeszowskim.

Seanse w kinach stałych odbywać się będą trzy razy w tygodniu i we wszystkie niedziele i święta — przy czym zmiana programu następować będzie raz w tygodniu. Program taki trwać będzie 2-3 godziny. Złoży się nań: Polska Kronika Filmowa, film krótkometrażowy oraz film fabularny. Innowacją będzie wprowadzenie do kin wiejskich specjalnego miesięcznika filmowego p. t. „Wieś".

Bilety wstępu ustalone będą na zł 40 za bilet normalny i 20 zł za bilet ulgowy (dla członków ZSCh, Zw. Zaw., wojska, MO oraz młodzieży).

Do biletów dodawany będzie program.

IRENA MERZ

Zespół Piotrowice koryguje plan w toku akcji siewnej

Witold Kuczyński

Do tegorocznej akcji siewnej zespoły PGR okręgu Legnica przystąpiły znacznie lepiej przygotowane niż w roku ubiegłym. Wydatnie wzrosło zaopatrzenie w nawozy sztuczne. Podniosła się o około 10 proc. ilość ludzi zatrudnionych w 31 zespołach okręgu Legnica, o 10 niemal procent wzrosła siła pociągowa będąca w dyspozycji majątków PGR.

Pierwszy rok planu sześcioletniego jest również początkiem przełomu w stosowaniu nasion kwalifikowanych. W każdym zespole zorganizowany został majątek nasienny. Zasadniczym jego zadaniem jest produkcja nasion kwalifikowanych i sadzeniaków, co pozwoli w najbliższej przyszłości na przejście wyłącznie tylko na wysokoodmianowe gatunki. Już w tym roku zespoły PGR w okręgu legnickim zaopatrzone są w 100 proc. w kwalifikowane nasiona: rzepaku, łubinu i maku.

Wzrastają zadania PGR-ów

W miarę gospodarczego krzepnięcia majątków PGR, zwiększają się również stawiane przed nimi zadania. Według planu, w tym roku poważnie ma się podnieść wydajność ziemi. Obliczenia, oparte na szczegółowej ocenie jakości ziemi, jej uprawy i nawożenia, uwzględniające wzrost wydajności pracy, przewidują następujące — w stosunku do ubiegłego roku — podniesienie się plonów z ha dla poszczególnych kultur: pszenica z 14,3 q do 15 q, żyto z 13 q do 14 q, jęczmień z 13,5 do 15 q, owies z 13,4 do 14,5 q, ziemniaki ze 130 q do 140 q, buraki cukrowe 180 do 200 q itd.

Tegoroczny plan mówi również o zwiększeniu areału pszenicy jarej o 38 proc., jęczmienia jarego o 43 proc., lnu o 20 proc. W obecnym roku gospodarczym okręg legnicki PGR ma ponadto zagospodarować ponad 3 tys. ha odłogów, pozostałych po regulacji gruntów chłopskich, zaorać i uprawić 12 proc. zeszłorocznych ściernisk, nie przeoranych jesienią, podnieść limity hodowlane itd.

35 dni zamiast 42

Na zespołowej naradzie produkcyjnej, zorganizowanej przed rozpoczęciem robót, robotnicy i pracownicy rolni reprezentowani przez sekretarzy komitetów zespołowych, przodowników pracy, czołowych aktywistów związkowych, wobec ności dyrektorów zespołów, omawiali możliwości skrócenia terminu ukończenia prac siewnych.

Sekretarz komitetu zespołowego z Polkowic przekazał zobowiązanie robotników ukończenia prac wiosennych w ciągu 30 dni, wzywając do współzawodnictwa zespoły: Kotla, Sarnów, Sława, Henryków. Traktorzyści zespołu Roztoka zobowiązali się w ciągu 20 dni wykonać orkę na 980 ha.

Na naradzie opracowano szczegółowo ogólny harmonogram prac i kolejność siewów, podsumowano wyniki narad produkcyjnych, majątkowych i zespołowych, na których robotnicy poszczególnych majątków zgłosili wiele pomysłów i usprawnień, zmierzających do skrócenia czasu siewów i podniesienia zbiorów. Na naradach tych szeroko omawiano zagadnienia współzawodnictwa pracy, przyjmowano zobowiązania.

W wyniku wielogodzinnej narady, po podsumowaniu wniosków i rezolucji z dołowych narad produkcyjnych — zebrani przyjęli zobowiązanie wykonania robót siewnych w okręgu w 35 dni, czyli skrócenia o tydzień terminu przewidzianego planem Centralnego Zarządu PGR.

Siewy w całej pełni

Siewy są już w całej pełni. Pierwsze meldunki mówią o tym, że w tegorocznej akcji wiosennej tempo prac w okręgu legnickim, stan mobilizacji robotników rolnych jest znacznie większy niż w ubiegłym roku. Wnioski i wskazania narad produkcyjnych stosowane są z widocznym powodzeniem.

Większość zespołów w toku pracy przyśpiesza obowiązujące terminy. Zespół Polkowice zasiał już ponad 150 ha ziemi. 300 ha zaorane i zabronowane czeka na siew. Majątek Nowy Dwór w zespole Ludwikowo ukończył już zasiewy. Na ukończeniu są siewy w zespołach: Gierałtowice, Piotrowice.

W cztery tygodnie

Po pierwszych dniach robót zespół Piotrowice zobowiązał się ukończyć prace siewne w ciągu miesiąca. Traktorzyści z tego zespołu młodzi ZMP-owcy: Górniak, Gajzler, Kulaj, Trąbka podjęli się wykonywać minimum 3,5 ha orki średniej dziennie (norma 2,7 ha), ukończyć przed terminem oranie odłogów.

Dziś już mówi się o możliwości skrócenia tego terminu o dalsze trzy dni. Ostatnie zebranie komitetu zespołowego PZPR poświęcone było analizie akcji siewnej. Po żywej dyskusji i ocenie możliwości ustalono, że w ciągu czterech tygodni prace siewne w zespole Piotrowice zostaną ukończone.

Korygowanie własnych zobowiązań w toku akcji siewnej, uruchamianie niedostrzeżonych rezerw, przekraczanie norm wyjściowych — daje już dziś gwarancję, że siewy w legnickim okręgu PGR zostaną ukończone co najmniej o tydzień wcześniej niż to przewidywał plan.

Francuscy kolonizatorzy zbroją kuomintangowców do walki z Vietnamem

Sukcesy vietnamskiej armii demokratycznej

PEKIN (PAP) — Agencja Nowych Chin donosi, powołując się na informacje z Vietnamu, że władze francuskie uzbroiły 3 tys. żołnierzy kuomintangowskich, którzy uciekli z Chin i rzuciły ich przeciwko vietnamskiej armii demokratycznej, operującej na południowy wschód od Hanoi.

Ponadto w Vietnamie północnym skoncentrowano niedobitki wojsk kuomintangowskich z prowincji Kwangsi, które wraz z oddziałami francuskimi mają wziąć udział w walkach przeciwko vietnamskiej armii wyzwoleńczej. Żołnierze ci również zostali uzbrojeni przez Francuzów.

PEKIN (PAP). Agencja Informacyjna Vietnamu donosi, że w toku walk w Tai-Din (na południe od Hanoi) batalion francuskich wojsk kolonialnych stracił 40 żołnierzy i jednego oficera. Żołnierze armii Vietnamu wzięli do niewoli m. in. dwóch kuomintangowców.

70 mil na południe od Hanoi partyzanci vietnamscy podpalili francuski skład amunicji.

W rejonie Nha - Trang (200 mil od Saigonu) wojska vietnamskie zadały francuskim wojskom kolonialnym poważne straty. Francuzi stracili 100 żołnierzy oraz większą ilość broni.

W lutym br. wojska vietnamskie przecięły połączenia komunikacyjne między Fuo - Czai a Baria (na wschód od Saigonu). W mieście Baria Vietnamczycy zniszczyli 6 ciężarówek francuskich, a w Saigonie podpalili skład kauczuku, wartości 15 milionów piastrów.

Żołnierze francuscy nie chcą walczyć

W prowincji Mi - To (na zachód od Saigonu) żołnierze francuskiego korpusu ekspedycyjnego odmówili posłuszeństwa oficerom i nie wykonali rozkazu ataku na wieś vietnamską. W utarczkach między żołnierzami a oficerami poległo dwóch oficerów.

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą: 100 żołnierzy francuskiego korpusu ekspedycyjnego przeszło na stronę vietnamskiej armii demokratycznej w rejonie Hoa Birch.

Raport Griffina potwierdza ciężką sytuację wojsk kolonialnych

GENEWA (PAP). Dzienniki paryskie donoszą, że przewodniczący misji USA na Dalekim Wschodzie — Griffin — przesłał raport do Departamentu Stanu, w którym wypowiada się za natychmiastową „pomocą" amerykańską dla francuskich wojsk kolonialnych w Vietnamie.

Protest przeciwko prześladowaniu studentów

PRAGA (PAP). Jak podaje agencja CTK, sekretariat Międzynarodowego Związku Studentów przesłał na ręce rządu francuskiego protest przeciwko zamordowaniu 7 studentów vietnamskich oraz uwięzieniu wielu innych.

W depeszy do Departamentu Stanu USA, Międzynarodowy Związek Studentów wyraża solidarność ze studentami, którzy wzięli udział w demonstracji protestacyjnej przeciwko interwencji amerykańskich okrętów wojennych w Saigonie.

Dzień przyjaźni z krajami demokracji ludowej

PEKIN (PAP). Vietnamska agencja informacyjna donosi, iż demokratyczny rząd Vietnamu oraz „Zjednoczony Front Vietnamu" powzięły uchwałę w sprawie obchodu 4 kwietnia br. „Dnia przyjaźni z krajami demokracji ludowej, które uznały Vietnam".

Jak wiadomo, pod tymi samymi hasłami odbył się już w Vietnamie w dniu 18 lutego „Dzień przyjaźni radziecko — vietnamsko — chińskiej".

Odbudowa gospodarki w rejonach wyzwolonych

PEKIN (PAP). Jak donosi Agencja Informacyjna Vietnamu — w wyzwolonych rejonach Vietnamu wre praca nad odbudową zrujnowanej przez okupantów gospodarki. Wielki nacisk kładzie się na odbudowę dróg kolejowych, traktów automobilowych, wodociągów itd.

Celem przyśpieszenia tempa odbudowy gospodarki narodowej rząd Vietnamu postanowił w przyszłym roku akademickim otworzyć szkołę wyższą, w której kształceni będą inżynierowie i technicy, niezbędni w procesie odbudowy.

Sabotażyści i dywersanci gospodarczy skazani na długoletnie więzienie

Rozwój gospodarki uspołecznionej Polski Ludowej, odbywa się w warunkach zaostrzającej się walki klasowej. Główne zakusy wroga klasowego kierują się przeciwko własności socjalistycznej i zmierzają do osłabienia tempa wytwórczości i zakłócenia prawidłowej dystrybucji towarów. W tych warunkach na czoło zadań Prokuratury wysuwa się walka o ochronę mienia społecznego. W licznych sprawach o szkodnictwo gospodarcze i naruszenie mienia społecznego zapadły już wyroki skazujące.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozpatrzył sprawę Dionizego Grześkowiaka — b. naczelnika Wydziału Finansów Rolnych Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu. W toku rozprawy ustalono m. in., iż Grześkowiak nie przeprowadził inwentaryzacji ok. 140 młynów i nie sporządził umów dzierżawnych w odniesieniu do ok. 200 młynów, umożliwiając tym samym ich dewastację przez użytkowników i osiąganie przez kapitalistów olbrzymich zysków kosztem mienia społecznego. Straty Skarbu Państwa sięgają dziesiątków milionów złotych.

Sąd Apelacyjny, biorąc pod uwagę szczególną szkodliwość czynów, popełnionych przez Grześkowiaka, wymierzył mu karę 13 lat więzienia.

*

Sąd Apelacyjny w Bydgoszczy skazał Stefana Grobelnego na 4 lata więzienia i 100.000 zł grzywny za nadużycia popełnione na terenie Bydgoskiej Spółdzielni Spożywców.

*

Sąd Okręgowy w Szczecinie skazał na karę 8 lat więzienia Stanisława Szopika, kierownika Składnicy Odpadków Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Nowogardzie za przywłaszczenie sobie, na szkodę spółdzielni, towarów tekstylnych, wartości 785.445 zł oraz sprzeniewierzenie 80.000 zł, podjętych z kasy na skup odpadków.

*

W wyniku skontrolowania działalności Zarządu Centralnej Spółdzielni Ogrodniczej ujawniono, że prezes tej spółdzielni, inż. Bogumił Mielnicki, kierownicy produkcji, inżynierowie Bogdan Eichler i Wincenty Czernyszewicz, dyrektor finansowo - administracyjny Jan Senycla, zastępca dyrektora handlowego Włodzimierz Głogowski oraz urzędniczka tejże spółdzielni Krystyna Jakubowska, za udzielenie zamówień na wykonanie puszek do ogórków oraz litografii na puszkach, przyjmowali łapówki, w kwotach sięgających setek tysięcy złotych, od właścicieli firm prywatnych, Seweryna Wielaniera, Witolda Żmijewskiego, Jerzego Pakulskiego i Romualda Grzeszczuka. Stwierdzono także, że B. Eichler i W. Czernyszewicz sprzedali na wolny rynek 300 puszek ogórków konserwowych, przywłaszczając sobie uzyskane z tej sprzedaży 150.000 zł.

Wszyscy wyżej wymienieni zostali zaaresztowani. Prokurator wniósł przeciwko nim akt oskarżenia do Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Sprawa będzie rozpatrzona w trybie doraźnym.

Doniosłe zmiany w organizacji spółdzielczości rzemieślniczej

Spółdzielczość rzemieślnicza objęła już blisko 50 proc. ogółu rzemieślników. W związku z tym przed Centralą Rzemieślniczą stanęła konieczność dokonania zmian w strukturze organizacyjnej i działalności spółdzielni rzemieślniczych. Zmiany te idą w kierunku likwidacji oddziałów okręgowych Centrali i utworzenia na ich miejsce wojewódzkich związków spółdzielni rzemieślniczych.

Ostatnio we wszystkich województwach odbyły się zgromadzenia delegatów spółdzielni rzemieślniczych.

Na zgromadzeniach delegaci podkreślają, że utworzenie terenowych związków spółdzielni rzemieślniczych i nadanie im dużej samodzielności gospodarczej, jest momentem przełomowym dla dalszego rozwoju spółdzielczości rzemieślniczej.

Zjazd inżynierów i techników przemysłu papierniczego

W Łodzi obradował doroczny walny zjazd delegatów Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Papierniczego. Uczestnicy zjazdu dokonali krytycznej oceny dotychczasowej działalności Stowarzyszenia, omówili zadania na rok bieżący, oraz przeprowadzili wybory do nowych władz.

Nową dziedziną w działalności Stowarzyszenia jest współpraca z robotnikami — racjonalizatorami oraz propagowanie ruchu współzawodnictwa.

Badania lekarskie młodzieży szkolnej

W celu podniesienia stanu zdrowia i higieny osobistej dzieci i młodzieży oraz ułatwienia kwalifikacji na wczasy letnie, przeprowadzane są badania lekarskie wszystkich dzieci w wieku od 4 do 18 lat. Badania lekarskie na terenie wsi przeprowadzają wyjazdowe ekipy lekarskie oraz wiejskie ośrodki zdrowia. Wyjazdowe ekipy lekarskie przede wszystkim zbadają dzieci zamieszkałe w PGR i wsiach uspółdzielczonych.

Nowe placówki Narodowego Banku Polskiego

Narodowy Bank Polski zawiadamia, że dnia 27 marca 1950 r. zostanie uruchomiony nowy Oddział NBP w Bydgoszczy, ul. Stalina 8.

Otwarcie nowego Oddziału NBP w Pile nastąpi również dnia 27 marca 1950 r. Okręg bankowy, nowootwartego Oddziału obejmuje powiaty: Piła, Chodzież i Czarnków. W dniu 1 kwietnia 1950 r. uruchomiony zostanie nowy Oddział NBP w Ustroniu k Bielska, który będzie Oddziałem kasowym o ograniczonym zakresie działania.

III Kongres MOD odbędzie się w kraju bardziej gościnnym i wolnym niż Francja

Komunikat Sekretariatu Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy

PRAGA (PAP) — Sekretariat Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy (MOD) ogłosił komunikat następującej treści stwierdzający m. in. co następuje:

„27 marca br. na zaproszenie Związku Dziennikarzy Francuskich miał się odbyć w Paryżu III Kongres Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy. Rząd francuski pragnąc uniemożliwić odbycie Kongresu odmówił wizy wjazdowej sekretarzowi generalnemu MOD Hronkowi oraz wielu innym delegatom.

Celem Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy — stwierdza dalej komunikat MOD — jest współpraca międzynarodowa, lepsze zrozumienie wzajemne między narodami, demaskowanie podżegaczy wojennych i walka o pokój.

Rząd francuski, uniemożliwiając zwołanie Kongresu, dowiódł, że nie znajduje się po stronie sił pokoju, lecz popiera politykę wojny tych kół amerykańskich, które już raz usiłowały wywołać rozłam w Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy.

Sekretariat Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy jest przekonany, że wszyscy uczciwi dziennikarze potępią ten nieprzyjazny akt rządu francuskiego.

III Kongres MOD odbędzie się przeto nieco później w roku bieżącym w bardziej gościnnym i wolnym kraju".

Podżegacze boją się prawdy

Na marginesie zakazu kolportażu „Nowoje Wremia" w krajach zachodnich

MOSKWA (PAP). Nawiązując do zakazu kolportażu pisma „Nowoje Wremia" we Francji i jej koloniach, w Unii Południowo-Afrykańskiej, Australii i Niemczech Zachodnich oraz do wielkich trudności, na jakie napotyka jego kolportaż w Anglii i USA, „Nowoje Wremia" w artykule redakcyjnym stwierdza, że właśnie dlatego, iż czasopismo prawdziwie naświetla zagadnienia polityki międzynarodowej, w szczególności polityki zagranicznej Związku Radzieckiego, walkę narodów o pokój i demokrację, demaskuje knowania podżegaczy wojennych — jest ono niebezpieczne dla kół rządzących w krajach kapitalistycznych.

Reakcjoniści, którzy budują swoją politykę na oszukiwaniu mas, sądzą, że przed prawdą można się ukryć, iż można ją schować, nakładając na nią kaganiec cenzury.

Lecz naród francuski zdaje sobie doskonale sprawę z nikczemnych machinacji polityków burżuazyjnych, płaszczących się przed monopolistami amerykańskimi i stawia reakcji zdecydowany opór.

Zakaz władz francuskich — kończy „Nowoje Wremia" — absolutnie nie zmieni sytuacji, w jakiej znalazły się francuskie koła rządzące. Przedsięwzięty przez te koła akt samowoli policyjnej może jedynie uwypuklić antydemokratyczny charakter stosunków w marshallowskiej Francji oraz wykazać konsternację i słabość burżuazji francuskiej w obliczu potężnego ruchu ludowego o pokój, postęp i demokrację.

Przedstawiciele przemysłu odlewniczego radzą nad rozszerzeniem ruchu współzawodnictwa

W Radomiu obradował zjazd przedstawicieli zakładów przemysłu odlewniczego, w którym brali udział przewodniczący rad zakładowych, sekretarze organizacji partyjnych oraz referenci współzawodnictwa przy poszczególnych zakładach pracy. Omawiano całokształt zagadnień związanych z rozwojem współzawodnictwa i podniesieniem wydajności pracy.

Spośród zakładów przemysłu odlewniczego, najlepsze osiągnięcia na polu rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy uzyskały: Pomorska Odlewnia i Emaliernia, gdzie bierze udział we współzawodnictwie pracy 90 proc. załogi robotniczej; w odlewni w Zawierciu — 78 proc. załogi.

Współzawodnictwo pracy w całym przemyśle odlewniczym wykazuje jeszcze stosunkowo słaby rozwój obejmując zaledwie 54 proc. robotników. Stan ten należy poprawić przez ściślejszą, niż dotychczas współpracę komitetów partyjnych z radami zakładowymi oraz referentami współzawodnictwa pracy.

SPORT

Młodzież maszeruje ostatnim szlakiem gen. Świerczewskiego

RZESZÓW. — Pierwszy etap marszu patrolowego Rzeszów — Jabłonki na trasie Rzeszów — Strzyżów (32 km) wygrała I drużyna LZS w czasie 3:46,26 godz. przed III drużyną SP — 3:54.36. Na trasie wyróżniła się wzorowym koleżeństwem i pomocą I drużyna Gwardii. Po pierwszym etapie prowadziły patrole LZS — 488 pkt. przed patrolami SP — 476 pkt.

KROSNO. — Drugi etap marszu patrolowego drużyny przebyły ze Strzyżowa do Krosna (38 km). Na punkcie wymarszu w Strzyżowie zebrała się tłumnie miejscowa ludność, wśród której przeważała młodzież szkolna.

Na trasie zaciętą walkę stoczyły drużyny patrolowe LZS z drużynami SP. Młodzi piechurzy wiejscy również i na tym etapie okazali się najlepszymi. Należy podkreślić sprawną organizację spoczywającą w rękach ZMP.

Wyniki II etapu 1) LZS I — 4:16.36 godz., 2) OHZZ I — 4:25.53, 3) SP III. W punktacji ogólnej po dwu etapach prowadzi: LZS 1465 pkt., SP 1405 pkt.

W niedzielę nastąpi start do III etapu Krosno — Sanok.

Drugi dzień kobiecych mistrzostw Polski w koszykówce

W drugim dniu kobiecych mistrzostw Polski w koszykówce, rozegrano dwa spotkania między Gwardią Kraków i AZS Warszawa oraz Spójnią - Marymont i Kolejarzem - Polonia. Jedynie pierwszy mecz był ciekawy i emocjonujący. Po wyrównanej i zaciętej grze, zwyciężyły akademiczki różnicą jednego punktu. Drugie spotkanie wykazało zdecydowaną przewagę Spójni - Marymont, zespołu bardzo wyrównanego i będącego faworytem na zdobycie tytułu mistrzowskiego. Kolejarz Polonia, posiadający jedynie dwie pełnowartościowe zawodniczki — Kamecką i Jaźnicką, nie był równorzędnym przeciwnikiem dla Spójni.

GWARDIA KRAKÓW — AZS WARSZAWA 28:29 (16:11)

W pierwszej połowie meczu krakowianki były lepsze od akademiczek, które grały dziwnie blado i bez życia. Jedynie Czopkówna demonstrowała szybką grę, będąc inicjatorką całego ataku AZS. W zespole Gwardii w tej fazie gry wyróżniła się Łaptaś. Połowa meczu kończy się wynikiem 16:11 na korzyść Gwardii i wydawało się, że krakowianki spotkanie wygrają.

Po przerwie AZS przystępuje do energicznego ataku i zdobywa pod rząd osiem punktów. Gwardzistki grają dużo gorzej i strzelają niecelnie. AZS wyrównuje i jest 20:20. Gra robi się coraz bardziej zacięta i szala zwycięstwa przechyla się to na jedną, to na drugą stronę. Jest 24:24. Końcowe minuty gry należą znowu do „Gwardii".

Kowalówka, która przed przerwą strzelała słabo, obecnie zdobywa pod rząd trzy kosze z pięknych dalekich strzałów. Przy stanie 29:28 dla AZS akademiczki zaczynają grać wyraźnie „na czas", chcąc utrzymać wynik. Udaje im się to i schodzą z placu boju jako zwyciężczynie. Gwardia mogła to spotkanie wygrać, gdyby wytrzymała kondycyjnie cały mecz i celniej strzelała. W drużynie zwycięskiej wyróżniły się Czopkówna i Węgrzynowicz, w pokonanej — Kowalówka i Mamińska.

SPÓJNIA - MARYMONT — KOLEJARZ-POLONIA 47:26 (25:11)

Drugi mecz — jak już zaznaczyliśmy był mniej ciekawy i stał pod znakiem wyraźnej przewagi Spójni Marymontu. Dobra gra Kameckiej i Jaźnickiej z Kolejarza, przy równoczesnej słabej grze pozostałych partnerek nie mogła przynieść sukcesu. W drużynie Spójni wyróżniły się Rogowska, Parszniak i Wojewódzka.

W niedzielę w trzecim i ostatnim dniu mistrzostw zostaną rozegrane mecze: Spójnia Marymont — AZS i Gwardia Wisła — Kolejarz Polonia.

Początek zawodów o godz. 15.30.

(D)

Mistrzostwa szermiercze w Zakopanem

ZAKOPANE. — Na zakończenie szermierczego obozu treningowo-kondycyjnego odbyły się indywidualne zawody w szpadzie i szabli oraz turniej drużynowy z udziałem zawodników: Warszawy, Katowic, Krakowa i Łodzi. Turniej wykazał znaczne podniesienie się poziomu technicznego i taktycznego naszych szermierzy.

Wyniki spotkań finałowych w szpadzie: 1) Nawrocki, (Stal - Katowice) — bez porażki, 2) Suski (AZS - Wrocław) i Zawadzki (Budowlani Kraków) — po 2 porażki, 3) Kazimierczak (Kolejarz Łódź) — 2 porażki.

Wyniki spotkań finałowych w szabli: 1) Sobik (Stal Katowice) bez porażki, 2) Wójcicki (Legia) — 2 porażki, 3) Brzezicki (Legia) — 3 porażki.

W drugim dniu odbył się turniej drużynowy miast, w którym Kraków pokonał Katowice 5:4, Warszawa przegrała z Łodzią 0:5, Kraków zwyciężył Łódź 5:3 i Łódź wygrała z Katowicami 5:4.

W ogólnej punktacji drużynowej wygrał Kraków.

Wątpliwe zobowiązanie

W związku z rozpoczęciem budowy potokowej na Muranowie, wszelkie przedsiębiorstwa i instytucje, od których działalności zależne jest powodzenie „potoku" powzięły zobowiązania, zmierzające do pomocy BOR-owi.

Są to konkretne zobowiązania, dotyczące terminowego dostarczenia określonego gatunku i ilości materiałów, względnie wykonania w określonym terminie pewnych ustalonych prac.

Jest jednak wśród tych zobowiązań jedno, które budzi poważne wątpliwości. Podjął je Główny Skład Żelaza w Warszawie.

„Zobowiązanie" to brzmi następująco: (cytujemy) „Dyrekcja zobowiązuje się do podjęcia wszelkich możliwych kroków, zmierzających do ścisłego wykonania zamówienia PPB - BOR..." itd.

Do czegóż więc zobowiązała się dyrekcja? Do zrobienia tego, co jest codziennym, najelementarniejszym obowiązkiem każdej instytucji. Po cóż tu więc specjalne oświadczenia?

Oprawianie swych codziennych zajęć w ramki pięknobrzmiących i niekonkretnych zobowiązań dewaluuje te cenne zobowiązania, które podejmują ludzie i instytucje właściwie je rozumiejące. I dlatego frazesy zatytułowane szumnie mianem zobowiązania, są co najmniej zbyteczne.

Jest zresztą w zobowiązaniu Głównego Składu Żelaza jeszcze coś, co uderza: sposób jego zredagowania. Zostawia on bowiem otwartą furtkę, przez którą w wypadku niespełnienia obietnic, można się zawsze wyślizgnąć. Może bowiem Główny Skład Żelaza w przyszłości powiedzieć: „Podjęliśmy wszelkie kroki, a że się nie udało, nic na to poradzić nie możemy..." i będzie w porządku z własnym sumieniem i treścią powziętej uchwały. Dlatego też bez przesady można powiedzieć, że Skład Żelaza nie zobowiązał się do niczego.

A „potok" na Muranowie czeka na konkretne, sprecyzowane zobowiązania. (jam)

Rozwój placówek MHD w Lublinie

Miejski Handel Detaliczny w Lublinie otworzył sklep z dodatkami krawieckimi. Liczba sklepów MHD, po przejęciu placówek Państwowej Centrali Handlowej, wzrosła obecnie w Lublinie do 10.

W najbliższych dniach przewiduje się otwarcie sklepu ze skórą i artykułami skórzanymi.

Pierwszy kurs techników komunikacyjnych

W Olsztynie otwarty został pierwszy w kraju 14-miesięczny kurs techników komunikacyjnych.

W kursie bierze udział 43 pracowników drogowych — przodowników pracy i racjonalizatorów ze wszystkich stron kraju. Absolwenci kursu otrzymają tytuł technika komunikacyjnego.

Z życia warszawskiej organizacji partyjnej

Wnioski z zebrania wyborczego w Rzeźni Warszawskiej

Od planowej, dobrze zorganizowanej i wydajnej pracy Rzeźni Warszawskiej zależy sprawa pierwszorzędnej wagi — zaopatrzenie Warszawy w mięso i tłuszcz. Ażeby praca w Rzeźni była planowa i wydajna, ażeby załoga mogła sprostać ciążącym na niej zadaniom, konieczna jest harmonijna współpraca między organizacją partyjną, Radą Zakładową i dyrekcją Rzeźni.

Jak pracował dotychczas Komitet Partyjny, jak współpracował z pozostałymi komórkami, jakie ma w swej pracy osiągnięcia i jakie zadania stoją przed organizacją partyjną Rzeźni? Na pytania te dała odpowiedź długa i ożywiona dyskusja podczas zebrania poświęconego wyborom nowego Komitetu Partyjnego.

Rzeźnia Warszawska miała przez dłuższy czas opinię — zasłużoną zresztą — jednego z najgorzej pracujących warszawskich zakładów. Jeszcze rok temu źle tu było zarówno w dziedzinie produkcji jak w dziedzinie pracy partyjnej. Co się w ciągu tego roku zmieniło?

Osiągnięcia w dziedzinie produkcji

Gdy ustępujący obecnie Komitet Partyjny rozpoczął swoją działalność, zajął się przede wszystkim sprawami produkcyjnymi. I mimo wielu trudności — w ciągu ostatniego roku, dzięki inicjatywie organizacji partyjnej w Rzeźni Warszawskiej zmieniło się wiele na lepsze. Wskazał to w swym sprawozdaniu I sekretarz ustępującego Komitetu Partyjnego.

Zacznijmy od unormowania dostaw żywca przez wprowadzenie 5-dniowego (zamiast 3-dniowego) skupu. O wprowadzenie tej zmiany Komitet Partyjny „dobijał się" mocno. Bo wprowadzenie jej oznaczało także bardziej systematyczną pracę załogi, która przed tym pracowała nieregularnie. Np. jednego dnia 16 — 18 godzin, drugiego zaś wcale. Postoje w pracy wynosiły kilka tysięcy roboczogodzin tygodniowo.

Dawniej z powodu braku specjalistów zdarzały się dni, w których tylko 50 proc. ubitych świń mogło być skórowane. Z inicjatywy Komitetu Partyjnego przeszkolono 20 skórników — dzięki czemu można teraz w Rzeźni ściągać prawie wszystkie skóry nadające się do użytku.

Przy zdejmowaniu skór świńskich — również z inicjatywy Komitetu Partyjnego zorganizowano w marcu ub. r. współzawodnictwo indywidualne. Współzawodnictwo powstało również na hali uboju między obsługą kotłów, oraz w zbieraniu odpadków tłuszczowych.

Duże osiągnięcia ma również Komitet Partyjny na odcinku walki z pijaństwem i kradzieżami. Wypadków kradzieży i pijaństwa jest już w Rzeźni znacznie mniej i zdarzają się one coraz rzadziej.

W referacie I sekretarza, ustępującego Komitetu i w toczącej się nad nim dyskusji towarzysze wskazywali na te właśnie osiągnięcia produkcyjne, przypadające na okres najtrudniejszy — lato ub. r. Ale dyskusja wykazała również, że osiągnięciom tym towarzyszyło i towarzyszy wiele braków.

Zaniedbane odcinki

A braki musiały zaistnieć. Komitet Partyjny Rzeźni, zajęty wyłącznie prawie sprawami produkcji, zamieniał się po trochu w administratora, przejmował funkcje dyrekcji, pracował za Radę Zakładową. I nic dziwnego, że nie mógł wywiązać się z tych wszystkich zadań, którymi się przesadnie obarczył. Tym bardziej, że właściwie działał jednoosobowo.

Komitet Partyjny Rzeźni w praktyce — stanowił I sekretarz tow. Wieteska. I choć tow. Wieteska sprawom produkcyjnym wiele poświęcał uwagi, spraw tych nie stawiało się nigdy na ogólnych zebraniach partyjnych, nie rozstrzygało się ich wspólnie. Do czego doprowadził taki styl pracy?

Przykładem może tu być sprawa rozbieralni mięsa.

Na zebraniu wyborczym w Rzeźni Warszawskiej słowo „rozbieralnia" powtarzało się jak refren w piosence. Że w rozbieralni ludzie przychodzą i wychodzą kiedy chcą, że jest tam wielka płynność pracowników, że... słowem bałagan. Sprawę rozbieralni można rozwiązać przez mobilizację aktywu partyjnego, przez mobilizację całej załogi. A że tow. Wieteska pracował „sam", sprawa nie została rozwiązana.

Wśród ogromu pochopnie przyjętych obowiązków Komitet Partyjny zapomniał o sprawie zasadniczej — o pracy partyjnej. Na zebraniu wyborczym towarzysze mówili o braku szkolenia partyjnego. Szkolenie formalnie było, ale tak się zawsze składało, że albo nikt nie przyszedł, albo nie było prelegenta. I Komitet Partyjny nie reagował na to. Skutek — przeszkolenie I stopnia przeszło 20 towarzyszy i to z niezbyt dobrym wynikiem.

Zaniedbanym odcinkiem w pracy Komitetu Partyjnego, na który wskazywało w czasie dyskusji bardzo wielu towarzyszy, była również praca agitatorów. Agitatorzy — znów formalnie rzecz biorąc — byli. Ale nie pracowali, nie mieli instrukcji, nie odbyli ani jednej odprawy — I sekretarz tow. Wieteska nie znalazł dla nich czasu.

Wadliwy styl pracy

Głównym błędem w stylu pracy Komitetu Partyjnego, bardzo silnie podkreślanym przez towarzyszy podczas dyskusji — był brak kolektywnej pracy. I drugim, równie poważnym błędem pracy Komitetu był brak współpracy z dyrekcją, co więcej — ciągłe przeciwstawianie się dyrekcji.

Atmosfera niechęci, niesnasek i tarć osobistych między I sekretarzem a dyrekcją zakładu — nie mogła wywierać dodatniego wpływu na załogę Rzeźni.

Z tymi wszystkimi błędami w pracy organizacji partyjnej Rzeźni Warszawskiej — należy radykalnie skończyć. Wynikają stąd poważne zadania, które stają przed nowoobranym Komitetem. Od kolektywnej pracy jego członków, od nawiązania zdrowej, nie opartej na osobistych ambicjach współpracy z dyrekcją i Centralnym Zarządem Przemysłu Mięsnego, zależy dobry jego start do dalszej pracy. A pracy tej, jak widać, jest wiele.

Główne zadania

Postawienie na odpowiednim poziomie szkolenia partyjnego przyczyni się do pogłębienia świadomości i aktywności towarzyszy. Dobrze postawiona praca agitatorów pomoże rozwiązać wiele palących zagadnień. Uaktywnienie Rady Zakładowej odciąży Komitet Partyjny od wielu przyjętych przez tow. Wieteskę prac. Opieka nad ZMP i innymi, istniejącymi na terenie Rzeźni organizacjami uaktywni je.

Do poważnych zadań w dziedzinie produkcji, w których wykonaniu powinna pomóc organizacja partyjna Rzeźni, należy usprawnienie pracy w rozbieralni mięsa, postawienie „na nogi" wprowadzonego, ale nie rozwiniętego przez poprzedni Komitet Partyjny współzawodnictwa pracy, racjonalizatorstwa, postawienie na właściwej płaszczyźnie sprawy oszczędności.

Wykonaniu tych zadań, stojących przed organizacją partyjną Rzeźni Warszawskiej, musi towarzyszyć harmonijna współpraca organizacji partyjnej, Rady Zakładowej i dyrekcji.

Wykonaniu tych zadań musi towarzyszyć również opieka i pomoc ze strony Komitetu Dzielnicowego PZPR Praga Centralna. Ale opieka ta i pomoc nie może ograniczać się, jak dotychczas, do wydawania zaleceń Komitetowi Partyjnemu Rzeźni. Komitet Dzielnicowy powinien pomagać poprzez instruowanie i stałe pouczanie towarzyszy z Rzeźni, jak mają rozwiązywać trudniejsze zadania, powinien stale kontrolować ich pracę i wykonanie zleconych przez KD zadań.

(h.s.)

MZK rozpoczyna przekuwanie torów tramwajowych na Pradze

Praga jest w tej chwili ostatnią dzielnicą Warszawy, posiadającą jeszcze szerokie tory tramwajowe. Utrudnia to poważnie pracę MZK, nie pozwalając swobodnie dysponować całym taborem tramwajowym. Sprawa przekucia torów tramwajowych Pragi i związanie ich z resztą torów Warszawy ma więc poważne znaczenie.

Roboty zostały podzielone na trzy etapy. Do 1 maja br. mają być przekute tory na ulicy Wysockiego, Białołęckiej i Odrowąża. Następnie ekipy robocze MZK przeniosą się na ul. Św. Wincentego i 11 Listopada. Od połowy czerwca rozpocznie się przekuwanie torów na ul. Ząbkowskiej, Radzymińskiej i Kawęczyńskiej. Do 1 października br. projektuje się zakończenie wszystkich robót.

Nadchodzące autobusy węgierskie „Mavagi" (do końca bm. MZK mają ich posiadać ok. 50), będą kursowały zastępczo na unieruchomionych chwilowo odcinkach tras tramwajowych.

(R)

Rolnicy łódzcy usprawniają gospodarkę hodowlaną

W woj. łódzkim poradnictwem racjonalnego żywienia krów objętych jest 11 tys. indywidualnych gospodarstw hodowlanych, posiadających ponad 24 tys. krów.

Chłopi mało i średniorolni woj. łódzkiego masowo uczestniczą w specjalnych pokazach, organizowanych przez poradnie żywieniowe. Ostatnio we wszystkich powiatach woj. łódzkiego odbyło się 110 pokazów wzorowego żywienia krów oraz ponad 40 pokazów z zakresu przestrzegania higieny udoju. W 50 gospodarstwach hodowlanych zbudowano wzorowe wybiegi dla bydła. Współzawodnictwo w racjonalnym wychowie cieląt obejmuje już 550 zespołów hodowlanych.

W celu zwiększenia bazy paszowej dla bydła, przeprowadza się w poszczególnych powiatach woj. łódzkiego meliorację łąk i pastwisk, na obszarze 300 ha zakłada się plantacje traw nasiennych oraz powiększa się areał upraw roślin pastewnych. We wszystkich gminach przystąpiono również do intensywnej budowy nowych silosów.

Wzrasta ilość współzawodniczących w warszawskich zakładach pracy

Warszawska Rada Związków Zawodowych zorganizowała naradę zakładowych referentów współzawodnictwa pracy, której tematem było podsumowanie osiągnięć i nakreślenie planu pracy na najbliższy okres.

W styczniu i lutym br. liczba uczestników współzawodnictwa pracy we wszystkich fabrykach i instytucjach wzrosła o około 10 proc. W zakładach metalurgicznych stolicy obecnie współzawodniczy o blisko 20 proc. więcej robotników i pracowników technicznych niż w grudniu ub. roku. Równocześnie ponad 10 fabryk nawiązało współzawodnictwo międzyzakładowe.

Dzięki temu rozszerzył się bardzo zakres działalności komitetów współzawodnictwa. Uczestnicy narady postanowili przystąpić do organizowania brygad produkcyjnych, których zadaniem będzie stałe podnoszenie jakości produkcji. Ponadto postanowiono urządzać okresowe dyskusje robotników i działaczy związkowych o możliwościach rozszerzenia i usprawnienia współzawodnictwa pracy.

Cenny wynalazek pracownika Gazowni Miejskiej w Warszawie

Do komisji usprawnień przy Gazowni Miejskiej wpłynął projekt produkowania z surowców krajowych — kamieni do szlifowania i polerowania suwaków gazomierzowych. Projektodawcą jest tow. Ludwik Masiak.

Przydatność wynalazku została stwierdzona kilkumiesięcznymi próbami w Warsztacie Napraw Gazomierzy, przy czym stwierdzono, że czas szlifowania nowymi kamieniami jest znacznie krótszy niż czas szlifowania kamieniami pochodzenia zagranicznego.

Rozpowszechnienie wynalazku tow. Ludwika Masiaka uniezależni nas od dostaw zagranicznych. Tow. Masiak został przedstawiony do nagrody.

(M. B.).

Studenci warszawscy podejmują zobowiązania przed okręgową konferencją ZAMP

Dla uczczenia zbliżającej się okręgowej konferencji ZAMP i powstającego Zrzeszenia Studentów Polskich, studenci uczelni warszawskich podejmują liczne zobowiązania.

Zarząd uczelniany AZS przy Szkole Inżynieryjnej im. Wawelberga postanowił do dnia 1 maja br. urządzić boisko sportowe. Szereg indywidualnych zobowiązań podjęli również studenci tej uczelni. M. in. słuchacz II kursu lotniczego — Ryszard Kanigowski, zobowiązał się przygotować do druku 6 tablic termodynamiki i silników lotniczych. Roman Dubicki i Jerzy Kapuściński wykonają przedterminowo projekty części maszyn.

Kolektyw pracy społecznej Wydziału Geodezji Politechniki Warszawskiej zobowiązał się zorganizować bibliotekę dla wiejskiego koła ZMP z Szymanowic, pow. Grójec.

Studenci Wyższej Szkoły Higieny Psychicznej uporządkują teren przy uczelni, przygotują boisko dla siatkówki oraz założą zieleńce i kwietniki.

Dla uczczenia okręgowej konferencji ZAMP słuchacze Akademii Wychowania Fizycznego, zorganizują w dniu 26 bm. w Teatrze Narodowym poranek artystyczny oraz przeprowadzą zbiórkę pieniędzy i książek dla uniwersytetu niedzielnego.

Wzrasta ilość burs i internatów dla młodzieży woj. krakowskiego

Z roku na rok wzrasta pomoc i opieka państwa nad młodzieżą szkół średnich.

Osiągnięcia w tej dziedzinie są w woj. krakowskim bardzo poważne. Podczas gdy w 1945 r. co 70 uczeń dostawał stypendium, w 1948 r. co 65, a w 1949 r. co 23, to w bież. roku wypada jedno stypendium na 16 uczniów. W szkołach ogólnokształcących stopnia licealnego — rozdziela się obecnie ponad 1100 stypendiów po 4 tys. zł miesięcznie.

Równocześnie młodzież znajduje opiekę w państwowych bursach i internatach, których liczba stale wzrasta. Podczas gdy w r. 1947/48 istniało 7 internatów rozporządzających 470 miejscami i 6 burs z 330 miejscami, to w bież. roku szkolnym jest 17 internatów, które posiadają 1.165 miejsc i 13 burs dla 600 uczniów.

Obrady Woj. Rady Narodowej w Gdańsku

Na ostatnim posiedzeniu woj. Rady Narodowej w Gdańsku podsumowano wyniki przygotowań do wiosennej akcji siewnej. Woj. gdańskie ma całkowicie zapewnione warunki do terminowego wykonania orki i zasiewów wiosennych w spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach indywidualnych przewiduje obsianie ok. 300 tys. ha.

W porównaniu do lat ubiegłych powierzchnia pod uprawę pszenicy będzie powiększona o 5 proc., buraków cukrowych o 13 proc., a roślin oleistych o 28 proc.

W celu należytego zrealizowania tego planu, woj. gdańskie otrzymało dostateczne ilości nawozów sztucznych i nasion siewnych. Nawozów dostarczono o 8.600 ton więcej niż w roku zeszłym, a zapotrzebowanie województwa na materiał siewny zostało pokryte częściowo z dostaw a częściowo zaś ze skupu własnego. Zmobilizowane w ten sposób zapasy wynoszą: ponad 1.400 ton pszenicy, ponad 1.200 ton jęczmienia, ok. 800 ton owsa i 4.000 ton ziemniaków.

Dużą pomocą w tegorocznej akcji siewnej dla mało i średniorolnych chłopów jest zwiększenie kredytów na nawozy sztuczne oraz orkę i siew. Ogółem kredyty wynoszą 80 miln. zł.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przydzieliło woj. gdańskiemu znaczną ilość traktorów i różnych narzędzi rolniczych. Spółdzielcze ośrodki maszynowe zaopatrzono w siewniki, pługi i brony. Ewentualne braki w sile pociągowej oraz w maszynach i narzędziach będą usunięte w drodze pomocy sąsiedzkiej.

Osiągnięcia kolejarzy gdańskich

Ostatnio kolejarze gdańscy meldują o uzyskaniu znacznej poprawy dotychczasowych wyników. Mianowicie: regularność pociągów pasażerskich — dalekobieżnych osiągnęła w DOKP Gdańsk 98,9 proc., zaś pociągów podmiejskich — 100 proc.

Tak poważne sukcesy kolejarze gdańscy osiągnęli dzięki wzmożeniu dyscypliny pracy oraz dokładności w wykonywaniu napraw warsztatowych.

W walce o zdrowotność zwierząt

Służba weterynaryjna woj. gdańskiego rozpoczęła w roku bież. zakrojone na szeroką skalę zwalczanie chorób zwierzęcych.

Przede wszystkim przeprowadzane są szczepienia świń przeciwko różycy. Akcją objęte zostały wszystkie chlewnie. Równocześnie przystąpiono do szczepienia trzody chlewnej przeciwko pomorowi.

Poprawił się bardzo w województwie stan zdrowotny koni. Groźna zaraza stadnicza, przywleczona w okresie wojny, zniknęła niemal całkowicie, a klacze i ogiery licencjonowane znajdują się pod stałą opieką weterynaryjną.

Z większym również, niż dotychczas nasileniem rozpoczęto w bież. roku akcję zwalczania chorób hodowlanych u bydła rogatego: głównie gruźlicy, choroby Banga i jałowości.

Ochronne szczepienie psów przeciwko wściekliźnie zostało zakończone.

Do walki z chorobami zwierząt w woj. gdańskim przeszkolono wielu lekarzy w największej w Polsce lecznicy dla zwierząt w Gdańsku. Przeszkolono również kilkuset sanitariuszy weterynaryjnych dla państwowych zakładów leczenia zwierząt i PGR oraz wielu gromadzkich przodowników weterynaryjnych.

Woj. gdańskie, które w roku 1947 dysponowało zaledwie 4 zakładami leczenia zwierząt, posiada ich obecnie 25.

Walka z alkoholizmem

W czasie ostatnich dwóch miesięcy dwukrotnie zwiększyła się liczba społecznych komitetów zakładowych do zwalczania alkoholizmu. Obecnie w stolicy działa blisko 100 takich komitetów. Urządzają one bardzo często pogadanki i odczyty na temat szkodliwości nadużywania alkoholu i przeprowadzają stałą kontrolę w przedsiębiorstwach gastronomicznych.

Ostatnio Warszawska Rada Związków Zawodowych zorganizowała kurs dla 71 prelegentów, komitetów zakładowych do zwalczania alkoholizmu. Komitety nawiązały także współpracę z miejskim pogotowiem ratunkowym, w celu kierowania nałogowych alkoholików na leczenie.

Zespołowe siewy w woj. rzeszowskim

Spółdzielnie produkcyjne w powiatach: Dębica, Jarosław, Przemyśl i Sanok, rozpoczęły w ub. tygodniu zespołowe siewy wiosenne. W ciągu pierwszych 2 dni spółdzielnie produkcyjne obsiały około 350 ha. W spółdzielni produkcyjnej w Charytanach przy siewach pracuje 14 osób. Prace przebiegają szybko. Niezależnie od innych prac uprawowych, w spółdzielni zaorano i obsiano już 12 ha odłogów.

W założonej w styczniu br. spółdzielni produkcyjnej w Bobrówce pracują traktory z POM Radymno, które zaorały już ponad 20 ha odłogów. Owsem obsiano tu 5 ha. Spółdzielcy z Bobrówki przygotowali na najbliższe dni siew jarej pszenicy. Z pomocy traktorów ośrodka w Radymnie korzysta również spółdzielnia produkcyjna w Wysocku.

W wytężonych pracach wiosennych wyróżniają się załogi rzeszowskich Państw. Gosp. Rolnych. Na zebraniach rolnej rady zakładowej PGR w Mikulicach, w pow. przeworskim, składane są meldunki z postępów wiosennej akcji siewnej. W majątku tym już 15 bm. zasiano 9 ha owsa i założono 2-hektarową plantację nasienną buraka cukrowego. Załoga PGR w Laszkach, która współzawodniczy w akcji siewnej z PGR Zamiechów, nadesłała meldunek o zakończeniu siewu pszenicy jarej w 100%, siew owsa zakończony będzie w najbliższych dniach. Załoga PGR Laszki przygotowała także ziemię pod buraki i ziemniaki. Robotnicy tego gospodarstwa oczyszczają i zaprawiają zboże, przebierają ziemniaki i rozwożą obornik.

RADIO

PONIEDZIAŁEK — 21 MARCA

Program I na fali 1321.6 m.

Program dnia 8.40; na jutro 23.55. Sygnał czasu 12.00; Wiadomości 12.01, 16.00, 20.00, 23.00; Wszechnica 9.15, 21.10.

8.45 Muzyka; 8.55 Dla klas VI—IX; 9.35 Muzyka; 10.00 PCK; 10.10 Muzyka; 10.50 Informacje; 10.55 Dla klas III — V; 11.15 „Mickiewicz" — powieść Pruszyńskiego; 11.35 Antoni Rubinstein — Sonata; 12.30 Dla wsi; 12.55 Na swojską nutę w wyk. Zesp. Wesołowskiego; 13.25 Przerwa; 16.20 Kompozytor Tygodnia — Feliks Mendelssohn; 17.03 Poemat o gen. Świerczewskim; 17.15 Michał Glinka — Sekstet Es-dur; 17.45 Pogadanka; 17.55 Dla wychowawczyń przedszkoli; 18.00 Piosenki; 18.20 „Pierwsze dni" — powieść M. Ruth-Buczkowskiego; 18.40 Utwory fortepianowe Różyckiego; 19.00 Reportaż; 19.10 Zapowiedź słuchowiska; 19.15 Koncert pod dyr. Rachonia; 19.45 Rozmawiamy o spółdzielniach produkcyjnych; 20.55 Początkowe nauczanie arytmetyki i geometrii; 21.30 Koncert symfoniczny; 22.30 Muzyka; 23.10 Stylizowane melodie egzotyczne; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 366.7 m.

Program dnia 7.05, 13.25; na jutro 23.10; Sygnał czasu 5.13; Wiadomości 5.15, 6.00, 6.45, 8.00, 16.00, 20.00, 23.00; Wszechnica 8.15, 18.45.

5.10 Początek audycji; 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.05, 7.10 Gimnastyka; 6.15 Koncert Zesp. Mandolinistów; 7.20 Muzyka operetkowa; 8.05 Repertuar kin i teatrów; 8.08 Muzyka; 8.35 Przerwa; 13.30 Muzyka; 14.00 ZNP; 14.15 Muzyka polska i rosyjska; 14.55 Koncert solistów; 15.30 Dla świetlic dziecięcych; 15.50 Odrodzenie; 15.55 Muzyka; 16.20 Dziennik warszawski; 16.45 Muzyka; 17.00 Koncert pod dyr. Lustiga; 17.45 Dla świetlic młodzieżowych; 18.00 Komentarz; 18.05 Odpowiedzi fali 49; 18.15 Muzyka w wyk. Kapeli Ludowej pod dyr. Stryja; 19.00 Dla wsi; 19.15 Jan Sebastian Bach — Suita, 2 koncerty; 21.40 Pogadanka; 22.00 Melodie taneczne; 22.30 Koncert pod dyr. Kołaczkowskiego; 23.15 Muzyka poważna; 24.00 Hymn i koniec audycji.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje Komitet:

Nakład R. S. W. „Prasa",

Redakcja:

Warszawa, ul. Smolna 12.

Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział miejski 8-71-82. Dział gospodarczy 8-64-78.

Centrala: 8-82-28; 8-51-04. 7-01-22; 7-01-21; 8-57-62.

Telefony nocne: Sekretariat 8-82-28. Dział krajowy 8-51-04. Redaktor Nocny 7-01-21. Redaktor Techniczny 8-57-62. Dział depesz 7-01-22.

PRENUMERATA:

Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.— prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres. partyjna zł 75—, zagraniczna zł 300.—.

Konto PKO — Nr I-1374

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.

Administracja: Warszawa ul. Smolna 13. tel 8-29-84. Kolportaż: tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-50-23. Druk. Zakłady Graficzne RSW „Prasa", ul. Smolna 10.

2 B-101560

Julian Gałaj 75)

W rodzinie Lebiodów

Zaczęły się w tym czasie rozchodzić po Reczycach różne wieści o „komunistach", a zwłaszcza Stachu Lebiodowym. Że już, już, aby patrzeć — skończy się jego panowanie... że już, już, aby patrzeć przyjdzie na komunistów ciężki kryzys. Skąd te wieści powstały, w czyich ustach się rodziły, nikt nie wiedział. Lebiodę denerwowało to chwilami.

Chciał teraz coś żonie odpowiedzieć, gdy Lebiodowa postawiła przed nim miskę. Wziął się więc za kolację. Jadł kaszę z gotowanym mlekiem, dmuchając na łyżkę i siorbając łakomie.

— Ciągle ino wrzątek lejesz — zniecierpliwił się wreszcie. — Mleko powinno być letnie, takie, żeby można jeść bez strachu.

— Postaw na oknie, to ci wystygnie.

— Może masz i rację — przyznał Lebioda.

Odstawił talerz i sięgnął po machorkę. Zaczął kręcić papierosa, gdy rozległo się na dworze wycie psa. Było to wycie przeciągłe, bolesne, głuche... To wył pies Lebiody — Burek. Duży to był pies, z owczarków i hardy. Obok konia stanowił on dumę gospodarską Lebiody.

— Przy tym psie, to się i złodzieja nie boję — mawiał często Lebioda.

Wycie nie ustawało. Cichło na moment, by za chwilę rozlegnąć się z jeszcze większą grozą. Lebioda nadstawił ucha.

— Coś mi się nie podoba ten Burek — mruknął. — Na śmierć komu, czy co?

Lebiodowa, którą opanował nagle strach, rzekła z wyrzutem:

— Nie wspominałbyś o śmierci. Ona i tak przyjdzie.

Lebioda coraz bardziej się niepokoił. Miał niekiedy w życiu uczucie, że coś w obejściu gospodarskim nie w porządku. Że ktoś łazi i czyha na sposobność kradzieży świniaka, krowy, a może i konia. Wszędzie znajdują się ludzie, którzy chcieliby żyć kosztem drugiego... Lebioda lękał się i band. Co prawda o tych ostatnich wyrażał się pochlebnie Judzyński. Przekonywał Lebiodę, że te bandy to nie są bandy... To pierwsze oddziały wojska walczącego z komunizmem. Lebioda słyszał od czasu do czasu to o napadzie na jakąś spółdzielnię, to o zabiciu jakiegoś działacza społecznego, to o innych wyczynach. Te rzeczy jednak wbrew przechwałom Judzyńskiego, nie podobały się Lebiodzie. Teraz przyszła mu na myśl taka właśnie banda. Lebioda nie był tchórzem. Sięgnął po czapkę i skierował się ku drzwiom.

— Przejdę się po podwórku, zobaczę, czy wszystko w porządku — rzekł do kobiety.

— Zjedz najpierw, bo ci mleko wystygnie — namawiała kobieta.

— Później zjem.

Lebioda wyszedł. Wycie psa ucichło. Nad Reczycami rozciągała się czarna noc. Wiał mocny wiatr, okraszony rzadkimi kroplami deszczu. W szumie topól nie było nic słychać. Lebioda wpatrzył się w ciemność i powoli zaczął odróżniać zarysy budynków, studni i drzew. Zajrzał do chlewków, potem do obory i stajni. Nic, spokój... Podszedł do Burka i cmoknął na niego pieszczotliwie. Pies podniósł czujnie uszy i patrzył bystro na gospodarza, jakby chciał coś powiedzieć. Wtem zaszczekał cicho i szarpnął się na łańcuchu. Lebioda zastanowił się na moment.

— Co jemu jest?

Pies nie przestawał szarpać się. Skowyczał teraz jednostajnie i przejmująco. Lebiodę ogarnęło zaniepokojenie.

— Burek!

Pies nie uspokajał się. Lebioda chciał spuścić go z łańcucha, lecz po namyśle pogłaskał tylko psa. Niepokój jego rósł. Być może — udzieliła mu się nerwowość Burka, być może — wpłynęły na jego usposobienie szum wichru, ciemna noc, deszcz i poprzednie wycie psa. Lebioda ruszył za oborę. Ciemność jeszcze wzrosła. Lebioda stanął na szczycie budynku i nasłuchiwał. Nic... Szum, przechodzący w wycie i od czasu do czasu jakby gwizd czy chichot... Lebioda uczuł na plecach chodzące mrówki. W tej chwili wzdrygnął się cały. Zamienił się w słup nerwów... Przesłyszał się, czy rzeczywiście doleciał go cichutki, ledwo uchwytny jęk?

Lebioda natężył słuch. Jęk się powtórzył. Lebioda zdrętwiał. Opanował go taki strach, że już, już obrócił się w stronę domu, by umknąć. Lecz coś go wstrzymywało. Wlepił oczy w ciemność, w kierunku, skąd doleciał jęk. W ciemności majaczył jakiś cień. Lebioda nachylił się... Nogi wrosły mu w ziemię, a ciałem podał się naprzód, jakby chciał je wydłużyć i wejrzeć oczami bezpośrednio w ów cień. Lecz teraz doleciał go wyraźnie głos pełen bólu. Cień ucieleśniał się. Nagle rozległ się głośniejszy jęk i ktoś — już wyraźna skulona postać — runął na ziemię. Lebiodą szarpnęło przeczucie czegoś okropnego.

— Stacho! — pomyślał w jasnowidzeniu.

Skoczył przed siebie niby czatujący z ukrycia zwierz na swą zdobycz. Znikło wszelkie wahanie, wszelka bojaźń.... Ruchami przypominał Lebioda w tej chwili młodego, silnego mężczyznę. Dobiegł do leżącej na ziemi postaci, nachylił się nad nią i zaczął się w nią wpatrywać. Nic... Zamiast twarzy — jedna wielka, ciemna plama. I cichutki, cichutki jęk... Lebioda dotknął leżącego rozdygotanymi palcami... wilgoć, mokro... sięgnął po zapałki do kieszeni... Zapalił.. Zapałka momentalnie zgasła. Lecz w tym błyskawicznie krótkim rzucie światła zobaczył Lebioda zalaną krwią twarz. Poznał leżącego. Nie omyliło go przeczucie. Był to Stacho. Leżał jak martwy. Pod wpływem światła zamrugał oczami i jęknął. Lebioda zaczął go szarpać bezmyślnie.

(d. c. n.)

Czytelnicy i korespondenci piszą

Jak przygotowano akcję siewną w gminie Młochów

Nasz korespondent tow. Edmund Olkowski ze wsi Nadarzyn gm. Młochów pisze o akcji siewnej na terenie gminy:

Już w lutym opracowaliśmy plan zasiewów zbóż jarych i roślin okopowych. Gminna komisja rolna opracowała plan dla poszczególnych gromad. Na początku marca Gminna Komisja Kontroli Społecznej przeprowadziła kontrolę Ośrodka Maszynowego i zbadała stan maszyn rolniczych. Maszyny dzięki opiece naszego mechanika, tow. Tadeusza Kupgita, są gotowe do siewu. Te gromady, które mają za mało siewników, korzystają z pomocy sąsiedzkiej. Na zebraniach gromadzkich omawiano z chłopami znaczenie jak najlepszego przeprowadzenia siewu, aby ani jeden hektar nie leżał odłogiem.

Przy okazji chcę zwrócić uwagę, aby typowano do wygłaszania pogadanek na gromadach takich członków Partii, którzy się dobrze znają na sprawach rolnych, aby mogli odpowiadać na wszelkie pytania gospodarzy.

Trzeba usprawnić gospodarkę spółdzielni gminnej w Łomiankach

Nasz korespondent A.G. (nazwisko znane redakcji) pisze nam o złej gospodarce Zarządu Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Łomiankach (gm. Młociny, pow. warszawski):

Spółdzielnia otrzymała barak, który stał dwa lata na placu niewykorzystany i obecnie nie nadaje się już do użytku, podczas gdy Ośrodek Maszynowy ma za mały magazyn na nawozy sztuczne, oraz za małe pomieszczenie na sprzęt rolniczy. Narzędzia rolnicze są narażone na niszczenie i kradzież.

Ośrodek Maszynowy otrzymał wprawdzie dość znaczne kredyty na inwestycje, ale kierownik Ośrodka ob. Kosowski Stanisław nie potrafił ich należycie wykorzystać i obecnie Ośrodek Maszynowy ma nawet dość duże zadłużenia.

Zarząd Gminnej Spółdzielni nie zainteresował się pracą Ośrodka Maszynowego, natomiast za wysoko cenił własną pracę na innych odcinkach, wypłacając zbyt wygórowane diety.

Wprawdzie obecnie prezes Gminnej Spółdzielni w Łomiankach został zmieniony, ale należałoby, aby odpowiednie władze zainteresowały się bliżej gospodarką spółdzielni i pracą Ośrodka Maszynowego.

13 rocznica zgonu Karola Szymanowskiego

29 bm. przypada 13-ta rocznica zgonu znakomitego kompozytora polskiego, Karola Szymanowskiego.

W związku z rocznicą Państwowa Filharmonia w Warszawie poświęca najbliższy koncert symfoniczny twórczości Szymanowskiego.

Twórczości kameralnej Szymanowskiego poświęcony zostanie koncert, który odbędzie się 28 bm. staraniem „Artosu" w sali „Ogniska" w Warszawie.

Polskie Radio poświęca muzyce Szymanowskiego szereg audycji. W dniu 27 bm. będzie transmitowany koncert solistów, 28 bm. usłyszymy Drugą Sonatę fortepianową w wykonaniu pianisty radzieckiego Światosława Rychtera. Tegoż dnia nadany będzie koncert symfoniczny w wykonaniu Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach pod dyr. Grzegorza Fitelberga z udziałem Jana Ekiera (fortepian).

W dniu 29 bm. nadana zostanie audycja kameralna, którą wypełni Pierwszy kwartet smyczkowy w wykonaniu kwartetu Polskiego Radia.

Nagrody naukowe miesięcznika „Państwo i Prawo"

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa" ufundowała z okazji wydania 50 numeru czasopisma naukowego „Państwo i Prawo" nagrody naukowe za najlepsze prace doktorskie: I — w wys. 150.000 zł i II — w wys. 100.000 zł oraz jedną nagrodę za najlepszą pracę habilitacyjną w wys. 250.000 zł. Nagrody będą przyznawane corocznie.

Do konkursu dopuszczone są prace przyjęte na Wydziałach Prawa Uniwersytetów oraz w Szkole Głównej Planowania i Statystyki.

Sąd konkursowy składać się będzie z pięciu osób, z których dwie deleguje Ministerstwo Oświaty, a dwie Komitet Redakcyjny miesięcznika „Państwo i Prawo". Przewodniczącym Sądu Konkursowego jest redaktor naczelny miesięcznika „Państwo i Prawo".

Konferencje kierowników szkół

W ciągu marca br. odbywają się w całym kraju konferencje powiatowe kierowników szkół podstawowych i okręgowe dyrektorów szkół średnich i ogólnokształcących. Konferencje te mają za zadanie krytyczne omówienie osiągnięć i braków w pracy szkół w okresie I półrocza roku szkolnego 1949/50 oraz wytyczenie linii postępowania na II półrocze.

W konferencjach biorą udział przedstawiciele Komitetów Rodzicielskich, Szkolnych Komitetów Opiekuńczych, Władz Państwowych, Partii Politycznych i ZNP.

Reorganizac'a akcji skryptowej

Ministerstwo Oświaty przystąpiło do reorganizacji akcji skryptowej.

Inicjatywa wydawnicza pozostaje nadal w rękach organizacji młodzieżowych, przede wszystkim kół naukowych. Wydawnictwo skryptów powierzone zostało Państw. Zakładom Wydawnictw Szkolnych, które utworzyły przy podległych sobie drukarniach pięć powielarni: w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, Poznaniu i Łodzi.

Faszystowskie ustawy we Francji nie złamią potężnego frontu pokoju

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")

Joanny Berlioz

Członek KC Komunistycznej Partii Francji

W tym samym czasie, kiedy Zgromadzenie Narodowe rozpatrywało projekt faszystowskich ustaw, wymierzonych przeciwko walczącym o chleb i pokój — 8 tysięcy delegatów z całej Francji brało udział w obradach krajowego Kongresu Bojowników o Wolność i Pokój.

Z jednej strony sfora, ujadająca na komunistów, walczących przeciwko zarządzeniom, podobnym do tych, które służyły hitlerowskim okupantom i ich sługusom z Vichy do masakrowania i więzienia patriotów.

Z drugiej strony — prawdziwi przedstawiciele olbrzymiej większości ludu francuskiego — zjednoczeni sprawą wolności i pokoju.

Zdradzając pokój — rząd zdradza Francję

Robotnicy, chłopi, wybitni intelektualiści, matki młodych żołnierzy poległych w Vietnamie, dokerzy, którzy woleli głód niż pracę przy ładowaniu amerykańskiej broni — przybyli na kongres, aby radzić nad nowymi formami walki o pokój.

300 dokerów przybyło z odległej o 800 km Marsylii. Robotnicy z Montpellier 24 godziny spędzili w autokarach. Zatrzymywała ich po drodze i rewidowała kilkakrotnie francuska policja, podobnie, jak kilka lat temu gestapo. Chłopi nawet z odległych o setki kilometrów okolic przybyli na rowerach, aby móc reprezentować swe wsie.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił ksiądz Boulier, który ostro potępił pakt atlantycki i zbrojenia, prowadzone przez amerykańskich podżegaczy wojennych i uległe im rządy. Przemawiał m. in. Yves Farge, bezpartyjny republikanin, który niedawno był w Warszawie, aby zapewnić lud polski o niezmiennej przyjaźni ludu francuskiego, o przyjaźni, której nie zdołają zakłócić haniebne represje rządu francuskiego.

Zebrani uchwalili rezolucję, wzywającą lud francuski do wzięcia udziału w zdecydowanej akcji przeciwko rządowi, który zdradzając pokój — zdradza Francję.

Ustawa, demaskująca strach reakcji

Był to drugi krajowy Kongres Bojowników o Pokój i Wolność. Pierwszy, przed piętnastoma miesiącami, zgromadził głównie przedstawicieli klas średnich i poszczególnych zwolenników walki o pokój. Drugi Kongres ma już znacznie szerszą bazę: reprezentuje wielkie organizacje robotnicze w zakładach pracy oraz tysiące lokalnych komitetów wiejskich. Kongres przemawiał w imieniu co najmniej ośmiu milionów Francuzów i Francuzek, którzy na jego wezwanie głosowali za pokojem.

Fakt, że jego wpływy są tak wielkie, i że tak wielka jest zwartość szeregów bojowników pokoju, wytrącił do reszty z równowagi pana Bidault. Szczególnie zaś zaskoczyło go, że zwolennicy ruchu pokoju przeszli ze stadium agitacji do konkretnych akcji w obronie pokoju, które faszystowska ustawa określa mianem „sabotażu".

Ustawa ta — o tym wie dzisiaj każdy uczciwy Francuz — jest wynikiem panicznego strachu podżegaczy wojennych, uciekających się do coraz częstszych aktów gwałcenia wolności republikańskich i konstytucji, aby wykonywać dyrektywy Waszyngtonu i ratować zgniły reżim. Ustawa ta zmierza do zastraszenia bojowników pokoju, do pozbawienia ich przywódców, do ograniczenia wolności demokratycznej prasy.

Zamknąć drzwi przed faszyzmem i wojną!

Należy więc, przez masową akcję, uniemożliwić zastosowanie tej ustawy. Należy zamknąć drzwi przed faszyzmem i wojną. Dlatego też zagadnienie wolności i pokoju łączyło się nierozerwalnie w obradach kongresu. Słowa ks. Boulier „Represje nas nie powstrzymają — spełnimy to, co mamy spełnić" — wywołały niesłychany entuzjazm zgromadzonych.

Podżegacze wojenni, wykonujący rozkazy amerykańskich imperialistów, zostali raz jeszcze ostrzeżeni. Rezolucja — wniesiona przez gen. Petit stwierdza wyraźnie, że „Kongres zobowiązuje się — mimo wszelkich zarządzeń represyjnych — dać aktywne, zorganizowane poparcie całego ludu francuskiego — walczącym dokerom, marynarzom, kolejarzom, metalowcom i żołnierzom, którzy chcą służyć nie kolonizatorom, lecz Francji".

Odpowiedź prezydentowi Auriolowi

Bojownicy o pokój, zgromadzeni w Paryżu śmiało i mocno odpowiedzieli na wygłoszone w Londynie przemówienie prezydenta Auriola.

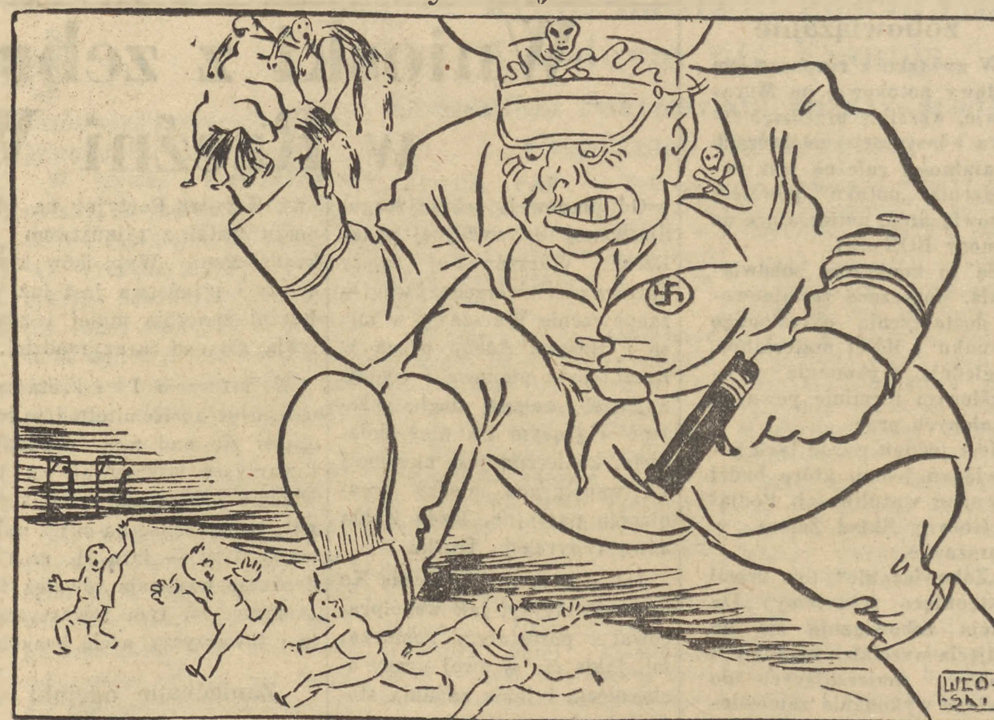
Auriol wychwalał układ francusko - brytyjski w Dunkierce, układ, który przygotował ostateczne przejście rządu Francji na pozycje antyradzieckie i antypokojowe. Bojownicy pokoju oświadczyli, że problem niemiecki może być rozwiązany jedynie drogą rozmów czterech mocarstw, na gruncie Poczdamu, w oparciu o demokratyczne siły Niemiec.

Auriol zalecał zacieśnienie sojuszu atlantyckiego. Bojownicy pokoju żądali zerwania paktu atlantyckiego i zawarcia paktu pokoju wielkich mocarstw.

Uczestnicy Kongresu w Paryżu zdawali sobie sprawę, że walka nie będzie łatwa. Że wzrośnie terror policyjny w stosunku do strajkujących robotników, że zaostrzą się prowokacje bojówek gaullistowskich i band, organizowanych przez urzędującego w ambasadzie amerykańskiej gen. Richardsa. Że na żądanie Jessupa — dalsze miliardy popłyną na wojnę z demokratycznym Vietnamem.

Rząd coraz wyraźniej występuje na drogę gwałtów faszystowskich. Ale bojownicy pokoju przypomnieli rządowi, że nawet gestapowskim siepaczom hitlerowskiego okupanta nie udało się złamać patriotów. Tym bardziej nie uda się ich złamać dziś, kiedy walka o pokój, to nie sprawa indywidualnych wystąpień, lecz sprawa politycznej walki milionowych mas francuskiego ludu.

Wybierajcie!!!



Z prasy: „Tito przygotowuje wybory w atmosferze terroru..."

Rys. WŁO-SKI

III Międzynarodowy Wyścig Kolarski „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava"

Kolarze Polonii francuskiej

Zgłoszenie kolarzy Polonii francuskiej do tegorocznego wyścigu „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava" przypomina wszystkim miłośnikom sportu wielki wyczyn młodego robotnika polskiego z Francji Aleksandra Sowy, w wyścigu dookoła Polski w roku ub. Na etapie Wrocław — Katowice Sowa uciekł niemal zaraz po starcie i we wspaniałej formie przybył pierwszy na metę w Katowicach, wygrywając po drodze wszystkie lotne finisze. Drugim silnym punktem drużyny kolarskiej polskiej emigracji we Francji jest Witek, zawodnik doświadczony, który w licznych startach w silnej konkurencji uzyskał już wiele dobrych wyników.

W ostatecznej klasyfikacji wyścigu dookoła Polski w r. ub. drużyna Polonii francuskiej zajęła 9 miejsce, a w klasyfikacji indywidualnej Witek był 12, Sowa — 39, a J. Sowa — 43.

Obóz kolarski w Polanie

Już w niedzielę, 26 bm. kolarze nasi — kandydaci na reprezentantów Polski w III Międzynarodowym Wyścigu Kolarskim „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava" wyjeżdżają do Polany na obóz kondycyjno - treningowy. Kapitan sportowy PZKol. i jednocześnie trener naszej drużyny Zygmunt Wisznicki dzieli się z nami swymi uwagami na temat tegorocznego obozu:

„Wyjeżdżamy do Polany w niedzielę wieczorem. Jadą następujący kolarze wyznaczeni przez PZKol.: Rzeźnicki, Wrzesiński i Królikowski — z KS „Kolejarz" Warszawa, Siemiński, Mich i Olszewski — z ZS „Ogniwo" Warszawa, Sałyga, Cuch i Liszkiewicz — z ZS „Gwardia" Warszawa, Nowoczek — „Chemik" Chorzów, Gabrych i Swiers — z ŁKS „Włókniarz" Łódź, Wandor — „Związkowiec" Kraków i Motyka „Gwardia" Kraków.

Wrzesiński i Królikowski przebywają w tej chwili na Dolnym Śląsku, na obozie kondycyjnym KS „Kolejarz" i stamtąd bezpośrednio przyjadą do Polany. Poza tym na obóz do Polany zgłosiły na koszt własny ZS „Unia" — 6 kolarzy, Kraków — 1 i Szczecin — 2.

Wszyscy uczestnicy obozu mają karty zdrowia i są uznani za zdolnych do startu w wyścigu. Niezależnie od tego będą oni pod stałą kontrolą i opieką lekarską na obozie. Delegowany w tym celu przez GKKF dr Zalewski będzie przebywał w Polanie przez cały czas trwania obozu.

Obóz w Polanie bez trudu pomieści 50 uczestników. Urządzony jest w tym samym miejscu co w roku ub., w Domu Wczasów Pracowniczych. Położenie i zakwaterowanie jest doskonałe, okolica przepiękna, drogi dobre. Ogólne więc warunki są wprost wymarzone.

W planie pracy na obozie przewiduję 27 dni „roboczych", obejmujących 189 godzin pracy. 2 kwietnia organizujemy w Polanie kolarskie mistrzostwa Polski na przełaj przy udziale wszystkich obozowiczów i innych kolarzy. W ogólnym planie zajęć na obozie przewiduje się:

Na gimnastykę codzienną — 14 godzin; treningi na szosie (1685 km) — 80 godz.; wskazówki i omówienia treningów — 10 godz.; teoria jazdy — 5 godz.; praktyczna konserwacja sprzętu — 30 godz.; teoria konserwacji sprzętu — 1 godz.; wykłady lekarza — 4 godz.; wykłady kulturalno - oświatowe — 30 godz.; omówienie trasy — 2 godz.; omówienie regulaminu wyścigu — 2 godz.; kąpiele i rezerwa — 11 godz.;

ogółem — 189 godzin.

Treningi zamierzam przeprowadzać wspólnie z trenerami czechosłowackimi (jak wiadomo, na obozie w Polanie przebywać będą również kolarze CSR). W 1949 roku na zawodach torowych w CSR startowali nasi kolarze i dostali porządnie w „skórę". Ustaliliśmy wówczas z trenerami Periczem i Szekujem, że będziemy sobie wzajemnie pomagać: Czesi — naszym torowcom, a my ich szosowcom. Jestem pewien, że nasza wzajemna współpraca w Polanie ułoży się jak najlepiej. Zawsze co trzy głowy — to nie jedna. Wspólnie opracujemy plan treningów, które powinny dać dobre wyniki.

Wszystko wskazuje na to, że zawodnicy nasi powinni w tegorocznym wyścigu pojechać lepiej, niż w roku ub. Chłopcy mają solidną zaprawę zimową i dokładnie wypełnili wszystkie wskazania Komisji Sportowej. Obóz potrwa dłużej niż w roku ubiegłym, co również ma swoje znaczenie. Jestem dobrej myśli, ale nie jest to równoznaczne, że typuję Polaków na zwycięzców. Konkurencja bowiem będzie w roku bieżącym niezwykle silna" — kończy rozmowę trener Wisznicki.

Siewy wiosenne



Zespół Bietrzykowice w pow. Namysłów kończy siew pszenicy jarej. Na zdjęciu robotnicy majątku Bąkowice (zespół Bietrzykowice) Rozalia Zuzak, Franciszek Górny i Kazimierz Jędruk przy obsłudze dużego — 3-metrowego siewnika

Foto W. Kuczyński

Na półce z książkami

Bitwa na dalekich tyłach

Wasyl Ażajew: „Daleko od Moskwy". Powieść. Przełożył Marian Ruth - Buczkowski. Warszawa 1949, „Książka i Wiedza". Tomy I — III.

Wasyl Ażajew wkroczył w stranki literackie jako autor powieści „Daleko od Moskwy", a ta pierwsza powieść przyniosła mu od razu wysokie odznaczenie w postaci nagrody stalinowskiej. Istotnie, nawet na ogólnym tle bogatej, wielostronnej i pod każdym względem wartościowej literatury radzieckiej powieść Ażajewa wyróżnia się jako dzieło pełne twórczego rozmachu i patriotycznego zapału — dzieło o wyraźnej linii ideologicznej i niepospolitych zaletach artystycznych.

„Daleko od Moskwy" jest powieścią wojenną i bojową, choć akcja toczy się daleko od frontu, o tysiące kilometrów od stolicy radzieckiej, wśród tajg, gór i rzek Dalekiego Wschodu. Lecz treścią powieści jest budowa potężnego rurociągu, który ma doprowadzać ropę naftową z oceanicznej wyspy Tajsin do Nowińska, tj. do punktu, skąd cenne paliwo będzie można transportować już koleją na zachód.

Nafta jest nieodzownie potrzebna walczącej bohatersko z najazdem faszystowskim Armii Czerwonej; uruchomienie rurociągu wzbogaci wydatnie zasoby materiałowe wojska, dopomoże mu do zwycięstwa nad wrogiem. Dlatego też jak najszybsze zbudowanie rurociągu jest równoznaczne z wygraniem wielkiej bitwy, w której decydują nie bomby i pociski armatnie, lecz łopaty, oskardy, młoty, traktory i instalacje techniczne, kierowane wolą i energią kilkutysięcznego, zajętego przy budowie kolektywu.

Ale ułożenie rurociągu — to jeszcze nie wszystko: jest rzeczą — z punktu widzenia obrony kraju — konieczną, by ten rurociąg zbudowany został — wbrew pierwotnym planom czasu pokojowego — nie w ciągu trzech lat, lecz w ciągu zaledwie jednego roku. Do wykonania tego, zdawało by się, nadludzkiego zadania staje nowy zespół kierowniczy budowy, w osobach jej naczelnika — Batmanowa, głównego inżyniera — Beridzego i jego zastępcy — Kowszowa.

Piętrzą się przed nimi liczne przeszkody: nie tylko te, które stwarza surowa, nieprzyjazna, wschodnio-syberyjska przyroda, i nie tylko te, które wynikają z braków materiałowych i technicznych, zrozumiałych w czasie wojennym — i to wtedy, gdy wróg stoi niemal pod bramami Moskwy. Najtrudniejsza sprawa — to przełamać rutynizm, konserwatyzm i sceptycyzm dawnego kierownictwa, które wszczepiło w kolektyw pracowniczy przeświadczenie o „konieczności" trzyletniego terminu budowy; najtrudniejsza sprawa — to rozniecić w tym kolektywie zrozumienie znaczenia rurociągu dla ogólnych planów obrony kraju, natchnąć wszystkich pracowników — od góry do dołu drabiny służbowej — wiarą w możliwość „niemożliwego", wykrzesać z nich tyle patriotycznego zapału, energii i twórczego wysiłku, by ambitny, lecz niełatwy i ryzykowny nawet plan jednorocznej budowy został pomyślnie zrealizowany.

O tej bitwie pod Adunem zakończonej pięknym i całkowitym zwycięstwem płodnego nowatorstwa, rozmachu, żelaznej energii, a przede wszystkim prawdziwie bolszewickiego poznania i zrozumienia obowiązku, opowiada szczegółowo, zajmująco i wnikliwie powieść Ażajewa, będąca pochwałą socjalistycznego rytmu pracy i niezłomnej woli ludzi radzieckich, którzy nie znają przeszkód i trudności, gdy chodzi o dobro i pożytek ojczyzny.

Ci ludzie — to nie tylko Batmanow, Beridze i Kowszow; obok nich staje dzielny partorg — Załkind, obok nich jednoczą się najlepsi, najbardziej uświadomieni aktywiści budowy, jak komsomołka Wasilenko, spawacz Umara Mahomet, szofer Smorczkow, kierownik odcinka Rogow i wielu, bardzo wielu innych.

Oczywiście, wśród wielotysięcznej gromady pracowników znalazły się i takie jednostki, które nie dorosły do wielkich zadań, nie usprawiedliwiły pokładanych w nich nadziei, trafiają się nawet wyjątkowo osobnicy o ciemnej przeszłości i przestępczej teraźniejszości, których trzeba było wyeliminować z kolektywu i unieszkodliwić.

Lecz kolektyw, jako masa, jako całość, poszedł za wskazaniami kierownictwa, zrozumiał jego intencje, dał się zapalić i porwać do najtrudniejszych przedsięwzięć i tym sposobem przesądził końcowy sukces. Ba! nawet ci, którzy z początku opornie lub lekceważąco przyjęli plan skrócenia terminu budowy (b. naczelnik Grubski, inż. Topolow, kierownik działu zaopatrzenia Liberman i inni) uznali z biegiem czasu swe błędy, ujawnili je lojalnie i włączyli się w potężny nurt wspólnego, doniosłego dzieła.

Dzień, w którym na zachodnim krańcu rurociągu — w Nowińsku — trysnęła z rur ropa naftowa, stał się uroczystym, dobrze zasłużonym świętem zarówno dla kolektywu budowy, jak i dla całej ludności okolicznej, która instruowana i zagrzewana przez czynniki partyjne — w miarę sił i możności dopomagała budowniczym w ich gigantycznym przedsięwzięciu.

W ramach krótkiego sprawozdania, niesposób ogarnąć całej bogatej problematyki powieści Ażajewa, ani scharakteryzować, choćby pobieżnie, wszystkich główniejszych jej postaci. To tylko powiedzieć wypada, że — mimo pewnych, nieodłącznych od debiutu — usterek formalno - kompozycyjnych, mimo pewnego może nadmiaru wątków liryczno - miłosnych — młody autor stworzył długi szereg mocno zarysowanych, należycie zindywidualizowanych i pogłębionych psychologicznie postaci ludzi radzieckich, że potrafił utrwalić tych bohaterskich ludzi w pamięci czytelnika, że wreszcie, urozmaicił i ozdobił karty powieści malowniczymi, zmiennymi w barwie i nastroju opisami przyrody wschodnio - syberyjskiej, która — choć surowa i groźna — musiała przecież ulec świadomej i nieugiętej woli twórczego człowieka.

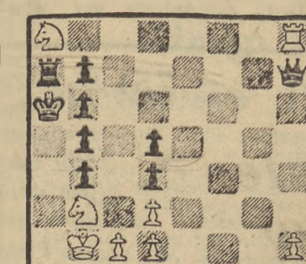
Powieść Ażajewa jest jedną z najwybitniejszych pozycyj naszej literatury przekładowej i w pełni zasługuje na to, by zaznajomiły się z nią jak najszersze koła polskich czytelników.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI

SZACHY

KONKURS „A"
ZADANIE NR 60

M. Soukup
(I nagr. „Parallele 50" 1948)



Mat w 7 posunięciach

KONKURS „B"
ZADANIE NR 60



Pozycja dzisiejsza pochodzi z partii, granej białymi przez słynnego Czygorina przeciw Snosko-Borowskiemu w Kijowie 1903 r. Białe, mając bardzo silny atak — zamatowały przeciwnika krótką, ale efektowną kombinacją. W jaki sposób?

OBRONA GRUENFELDA

grana w warszawskim półfinale mistrzostw Polski, br.

Białe: Czarnota — Czarne: Pytlakowski

1. d4, Sf6. 2. c4, g6. 3. Sc3, d5. 4. Gf4, Gg7. 5. e3, 0-0. 6. Sf3, c5. 7 Ge5, Sc6. 8. c:d5, S:e5. 9. d:e5, Sg4. 10. Ge2, S:e5. 11. 0-0, Ha5. 12. S:e5, G:e5. 13. Hc2, Gd7. 14. a4, Wa-c8. 15. Gb5, Wf-d8. 16. G:d7, W:d7 17. Wf-d1, c4. 18. e4, a6. 19. g3, Wd6 20. f4, Gg7. 21. e5, Wb6. 22. Wd2, Wb3. 23. Wa2, b5. 24 a:b5, Hb6+. 25. Kg2, a:b5. 26. d6, e:d6. 27 W:d6, Hb7+. 28. He4, H:e4+. 29. S:e4, Wc3. 30. Sc3, Wd3. 31. S:b5, Gf8. 32. W:d3, c:d3 33. Sc3, Gb4. 34. Kf3, G:c3. 35. b:c3, W:c3. 36. Wd2, Wa3 37. Ke3, Wb3. 38. W:c3, Wb2. 39. Wd2, Wb3+. 40. Ke4, Wb4+. 41. Kf3, Wa4. 42. Wd3, Wa2. 43. h3, Wa4. 44. g4, h6. 45. f5, g:f5. 46. g:f5. Wb4. 47. Wd7+, Kg7. 48. Wd7, Kg8. 49. Kg3, We4. 50. Wd8+, Kg7. 51. We8, Wa4. 52. Kf3, Wb4. 53. We7, Kf8. 54. Wa7, Wc4. 55 Wa3, Wb4. 56. Wa8+, Kg7. 57. Wa7, Kf8. 58. Kg3, We4. 59. Wa5, Wb4. 60. Wa6, Kg7. 61. e6, f:e6. 62. W:e6, h5. 63. Wg6+, Kh7. 64. h4, Wa4. 65. Wg5, Kh6. 66 f6, Kh7. 67. Wf5, Kg8. 68. W:h5, Kf7. 69. Wf5, Wa6. 70. Kg4, W:f6. 71. Wg5, Wg6. 72. Kh5, W:g5+. 73. h:g5, Kg7. 74. g6, Kg8 i białe wreszcie zgodziły się na remis.

„Tytaniczna" walka obu zwycięzców turnieju, w której jednak w początkowym stadium czarne na skrzydle hetmańskim, a w końcowym, po wymianie na c3 — białe na królewskim — nie wyzyskały wszystkich swoich szans.

OBRONA CZYGORINA

grana w bydgoskim półfinale indywidualnych mistrzostw Polski bież. roku.

B.: Szapiel — C.: Gawlikowski

1. d4, d5. 2. Sf3, Sc6. 3. c4, Gg4. 4. Ha4, G:f3. 5. e:f3, e6. 6. c:d5. e:d5. 7. Gb5, Sg-e7. 8. Gg5, Hd6. 9. 0-0, f6. 10. Gh4, Sf5. 11. Gg3, S:g3. 12. h:g3, Ge7. 13. Wc1, 0-0. 14 G:c6, b:c6. 15. W:c6, Hd7. 16. Hc2, Gd6. 17. Sd2, Wa-b8. 18. Sb3, Wb6. 19. Wc1, Wf-b8. 20. g4, Gf4. 21. W:b6, a:b6 i zgodzono się na remis. Wobec zdublowania pionów białe nie mają szans na zrealizowanie swej materialnej przewagi. Mimo pewnych niedokładności — interesująca partia i z uwagi na rzadko dziś stosowany debiut — nie pozbawiona pewnego znaczenia teoretycznego.

PARTIA WŁOSKA

grana w warszawskim półfinale mistrzostw Polski, br.

Białe: Krulisch. — Czarne: Skalik.

1. e4, e5. 2. Sf3, Sc6. 3. Gc4, Gc5. 4. c3, d6. 5. d4, e:d4. 6. c:d4, Gb6. 7 Ge3, Sf6. 8. Sc3, h6. 9. h3, Ga5. 10. Sd2, G:c3. 11. b:c3, 0-0. 12. Hf3, Kh8. 13. g4, Sh7. 14. Hg3, Sg5. 15. f4, S:e4. 16. S:e4, d5. 17. Ge2, d:e4. 18. g5, f5. 19. g:h6, g:h6. 20. Wd1, Wg8. 21. Hf2, Sa5. 22. d5, He7. 23. Gc5, Hf7. 24. Hh4, Kh7. 25. Kf2, e3+. 26. G:e3, Gd7. 27. Gd4, Wa-e8. 28. Ge5, Hg6. 29. Wh-g1, Hb6+. 30. Gd4, W:e2+. 31. K:e2, Hb5+. 32. Kf2, Hb2+. 33. Kf3. Sc6. 34. W:g8, S:d4+. 35. c:d4, He3+. 36. Kg2, He2+. 37. Hf2, H:d1. 38. Wg3, Gb5. 39. We3, Gd3. 40. We7+. Kh8. 41. W:c7, Ge4+. 42. Kg3, G:d5. 43. He3, Ge4. 44. Wc1, Hh5. 45. Wg1, Hf7. 46. Ha3, Hc7. 47. H:a7, h5. 48. Hc5, h4+. 49. K:h4, H:f4+. 50. Kh5, Hf3+. 51. Kg6, f4. 52. Kf6, He3. 53. Hc8+, Kd7. 54. Wg7+ i czarne poddały się.

Jedna z najciekawszych i najbardziej emocjonujących partii warszawskiego półfinału.